Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9152. *Lwów, sobota 8 marca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Krwawe demonstracje w Sanoku.

Trzy osoby ciężko, 3 lżej ranne, 6 policjantów odniosło kontuzje.

Trwoga przedśmiertna katowanej kobiety.

Drugi dzień przemyskiego procesu.

NUNCJUSZ PAPIESKI U PREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 marca. (Z) Dziś w południe p. Premjerowi **Bartlowi** złożył wizytę nuncjusz papieski **Marmaggi.** Wizyta podobno stoi w związku z akcją rządu w sprawie niesienia pomocy dla cudzoziemców z Rosji.

—o—

KOMISJA „PRZEDSIONKOWA".

Warszawa, 6. marca. (PAT). Komisja dla zbadania zajść w Sejmie w d. 31. X. ub. r. odbyła posiedzenie, przesłuchując posła **Mikiaszewskiego,** który wskutek nieotrzymania wezwania na poprzednie posiedzenie komisji **przybyć nie mógł.** W sprawie odpowiedzi listownych posłów **Polakiewicza i Koca,** komisja stwierdza, że **powyżsi posłowie odmówili swego udziału w śledztwie i odpiera zarzut politycznych tendencji, zawartych w powyższych listach.**

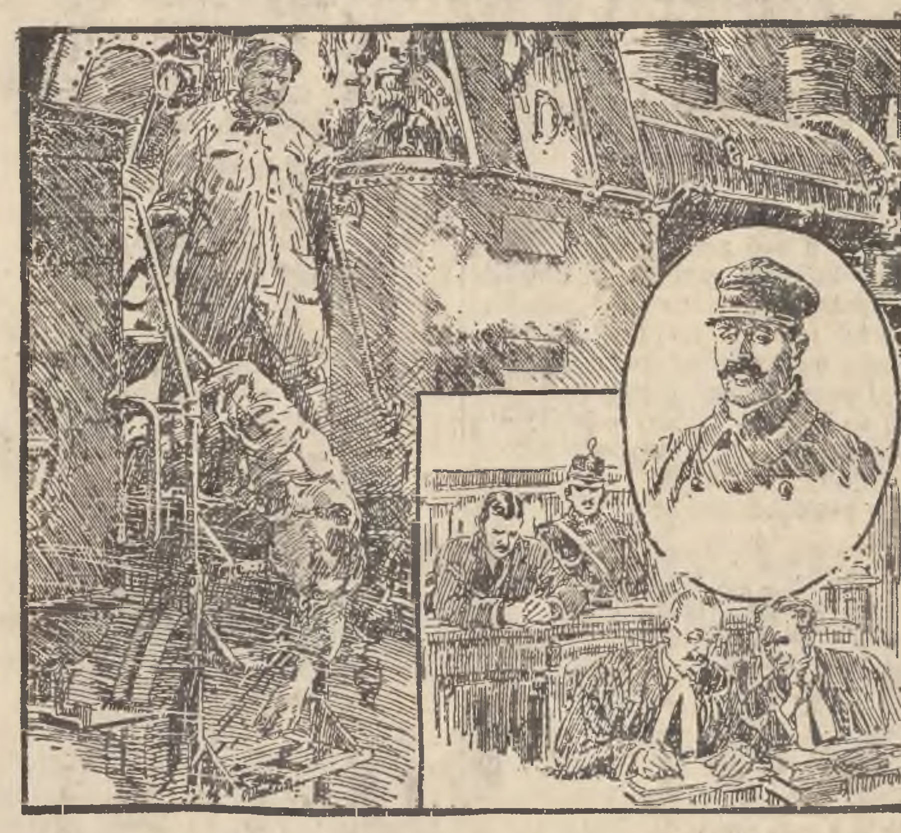
—o—

STRAJK KUPCÓW I RZEMIEŚLNIKÓW ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. marca (Z) Koło ydowskie wydało odezwę, w której proklamuje strajk **kupców żydowskich** i rzemieślników **w Warszawie na dzień 11 marca.** Strajk ten ma być protestem za nieuwzględnienie postulatów Koła Żyd. przez rząd na komisji budżetowej w sprawie ulg dla drobnego kupiectwa żydowskiego.

—o—



NIESAMOWITE PRAWO SERJI.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

(Do artykułu na stronie 10-tej).

SENSACYJNY PROCES O NADUŻYCIA W POZNANIU.

Poznań, 6. marca (PAT) We czwartek, dnia 6. bm. rozpoczął się przed trybunałem karnym Sądu okręgowego w Poznaniu **wielki proces przeciwko członkom zarządu i funkcjonarjuszom Kasy emerytalnej koleji państw.** w Poznaniu. Proces ten jest epilogiem **poważnych nadużyć i malwersacyj popełnionych w zarządzie tej kasy w latach od r. 1923—1925,** wskutek czego instytucja ta poniosła **poważne straty materjalne.**

—o—

POLITYKA MORSKA RZPLITEJ.

Warszawa, 6. marca. (PAT). Komisja morska Sejmu pod przewodnictwem **posła Zaleskiego** z Klubu Narodowego odbyła dziś posiedzenie w obecności ministra przemysłu i handlu **Kwiatkowskiego,** dyrektora departamentu **Nosowicza** i dyrektora urzędu emigracyjnego **Nakonieczników.** Minister Kwiatkowski zaznajomił komisję **z posunięciami na terenie polityki morskiej,** zwłaszcza z utworzeniem I. polskiej linji komunikacji transatlantyckiej, dla której nabyto trzy wielkie statki, kursujące dotychczas pod banderą duńską. Na tle tego sprawozdania rozwinęła się **dyskusja,** w której stwierdzono **konieczność dalszego rozwoju polskiej floty handlowej przez stworzenie dla niej odpowiednich warunków.**

—o—

DELEGACJA FRANCUSKA UDAŁA SIĘ DO LONDYNU.

Londyn, 6. marca (PAT) Wobec otrzymania przez nowy rząd francuski premjera Tardieu votum zaufania w Izbie deputowanych, **delegacja francuska na konferencję morską przybędzie do Londynu dziś wieczorem.** Plenarne prace konferencji zostaną **podjęte jutro rano na posiedzeniu szefów delegacyj.** Po południu komisja pierwsza konferencji zajmować się będzie sprawozdaniem pod komisji ekspertów o **klasyfikacji statków specjalnych.**

—o—

Wielki Słowianin.

Lwów, 7 marca.

80-ta rocznica urodzin prezydenta Tomasza Ma saryka święcona jest dziś w Czechosłowacji jako **manifestacja idei słowiańskiej i idei wyzwolenia**, obu tym bowiem zasadom służyło całe życie czeskiego męża stanu, obie **personifikuje ono** w sposób zupełny i wprost przykładny.

Na innem miejscu dajemy sylwetkę tego uczonego, polityka, patrjoty. Tu należałoby podnieść, że postać Ma saryka nie posiada wśród innych narodów słowiańskich w ostatnim okresie ich walk o wolność **odpowiedniej analogji**. Szczególnie interesujące może być porównanie tego „twórcy Czechosłowacji" z wybitnymi pracownikami na polu wyzwolenia i zjednoczenia Polski. Najmniej punktów stycznych wykryć można między nim, poświęconym przedewszystkiem działalności **agitacyjnej, propagandowej i dyplomatycznej**, a Piłsudskim, budującym głównie na **wojsku i idei walki orężnej**. Bliższe będzie pokrewieństwo z **Romanem Dmowskim**, nad którym jednak góruje szerokością horyzontów i umiejętnością **wybicia się nad doktryny partyjne**. Ma saryk bowiem jest własnością nie obozu politycznego, lecz narodu. Stanowisko takie, trudne do utrzymania, potrafił zachować mimo głębokich różnic, dzielących społeczeństwo czechosłowackie. Dlatego jest przedmiotem mniej lub więcej gorącego kultu, ale **nie posiada wrogów**.

Nie łatwo orzec, czem byłaby Czechosłowacja, gdyby w dziejowej chwili wielkiego przewrotu nie stanął Ma - saryk na czele walki o niepodległość, gdyby na szalę jej nie rzucił swych talentów, swego realizmu politycznego i równocześnie swego **maksymalizmu dążeń**. Intuicyjnie patrząc w przyszłość, od pierwszej chwili **reprezentował cały program**. Nie szedł, jak wielu naszych polityków, **drogą kolejnego rozszerzania postulatów**. Nie myślał o autonomji, nie pozwolił narzucić sobie **idei federacyjnej**, przez dłuższy czas tak popularnej u koalicji jako rozwiązanie dylematu austrjackiego. Potrafił zrealizować zuchwałą koncepcję połączenia Czechów ze Słowakami w całość terytorjalną i etniczną, koncepcję niewątpliwie **sprzeczną z zasadami geopolitycznemi**, ale dającą młodej republice najwyższy stopień **nasycenia terytorjalnego** i ogromne warunki rozwoju.

Jako autorytet wielkiej miary jest Ma saryk dla Czechosłowacji i jej organicznych trudności wewnętrznych **czynnikiem stabilizacji**. Uznaje to sama konstytucja, przewidując dożywotnie piastowanie prezydentury.

Problemami słowiańskimi zajmował się Ma saryk żywo, tak teoretycznie, jak praktycznie. Interesowała go szczególnie **Rosja**, której wyrzucał jej stosunek do Polski. Jako teoretyk może uchodzić Ma saryk za reprezentanta wszechsłowiańskiej melodji przyszłości.

—o—

Senat radzi nad budżetem

DALSZY CIĄG DEBATY W DNIU DZISIEJSZYM.

Warszawa, 6. marca. (PAT). Na wstępie czwartkowego posiedzenia Senatu sen. Maksymiljan **Pluciński** (Kl. Nar.), wstępujący na miejsce sen. Hedingera, złożył ślubowanie. Następnie przystąpiono **do obrad nad budżetem.** Zabrał głos przewodniczący komisji skarbowo - budżetowej **wicemarszałek Gliwic,** który stawia wniosek w imieniu komisji, aby przy obradach nad budżetem **nie były dopuszczone wnioski o zmiany cyfrowe, prócz wniosków mniejszości, zgłoszonych na komisji.**

Marszałek odesłał wniosek ten **do komisji regulaminowej,** poczem Izba przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetu. Obszerny referat wygłosił sprawozdawca generalny sen. **Szarski** (BB), poczem wywiązała się dyskusja. Obrady przerwano, następne posiedzenie w piątek, 7. bm. o g. 10 przedpoł.

Dziś nastąpi podpisanie traktatu handlowego z Niemcami?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. marca. (Z) Dziś wieczorem **poseł niemiecki Rauscher wyjechał do Berlina z gotowym projektem układu handlowego z Polską.** Układ ten daje Polsce **prawo wywozu do Niemiec 320 tys ton węgla miesięcznie i 275 cetnarów kw. świń rocznie,** oraz przyznaje przywilejowane wzajemne, prawo osiedlania się fachowców (kupców, inżynierów). Niemcy **otrzymują kontyngent na samochody, materjały włókiennicze itp.** W kołach fachowych przywiązują wielką wagę do podróży p. Rauschera. **Podpisanie traktatu handlowego nastąpi lada dzień.**

Berlin, 6. marca. (AW). Dzisiejsza prasa popołudniowa podaje, że we czwartek względnie w piątek poseł niem. **Rauscher** i przedstawiciel rządu polskiego złożą swe podpisy **pod traktatem handlowym polsko-niemieckim.**

Umowa polsko-gdańska

W SPRAWIE UREGULOWANIA PRZEPISÓW O DOZORZE NAD ARTYKUŁAMI ŻYWNOŚCI.

Gdańsk, 6. marca. (PAT.) W dniu wczorajszym podpisana została przez min. **Strassburgera umowa polsko-gdańska** z dnia 4 marca 1930 w sprawie **uregulowania przepisów o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.** W umowie tej postanowiono, że wolne miasto Gdańsk prowadzi na swym obszarze **ustawę o obrocie artykułami żywności i przedmiotami użytku analogicz nie do odnośnej ustawy polskiej.** Uzgodniono również wydanie analogicznych przepisów wykonawczych oraz postanowiono, że zarówno wolne miasto Gdańsk jak i Polska nie **będzie wykonywała na granicy polsko-gdańskiej dozoru nad artykułami podlegającymi zgodnym przepisom na obszarze obu stron.** Dozór garniczny **nad artykułami przychodzącymi z zagranicy** będzie przeprowadzony przy zachowaniu analogicznych przepisów wykonawczych. Umowa, którą w imieniu wolnego miasta podpisał senator **Jevelowsky** wejdzie w życie w 14 dni po wymianie pism stwierdzających jej zatwierdzenie w Polsce i Gdańsku.

„Berlinerka" wściekła na Filipowicza

ZA PRZEMÓWIENIE JEGO W CZASIE WRĘCZENIA HOOVEROWI LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH.

Berlin, 6. marca. (PAT.) Berl. Tageblatt w depeszy z Waszyngtonu **atakuje ambasadora polskiego Filipowicza z tego powodu,** iż w przemówieniu wygłoszonem w czasie wręczania listów uwierzytelniających prezydentowi Stanów Zjednoczonych Hooverowi, zaznaczył, **iż podniesienie przedstawicielstw dyplomatycznych obu karjów do godności ambasad, przyczynić się musi do wzmocnienia uczucia bezpieczeństwa w Europie środkowej i wschodniej.** „Co ma być celem tego ataku ze strony Polski"? pyta dziennik, co mają Stany Zjednoczone wspólnego z bezpieczeństwem w Europie wschodniej. Widocznie Polska nie wyrzekła się nadziei, iż uda się jej wywrzeć wpływ na opinję publiczną Ameryki na rzecz swych niesprawiedliwych pretensji terytorjalnych. Jak dotychczas, kampanja ta pozostała bez rezultatu i o ile nie mylą symptomy, pozostanie ona nadal bez skutku, bez względu na pomoc ambasadora polskiego w Waszyngtonie.

—o—

STOPA DYSKONTOWA W ANGLJI I SZWECJI.

Londyn, 6. marca. (PAT). Bank angielski ustalił w dniu dzisiejszym **stopę dyskontową na 4%.**

Sztokholm, 6. marca. (PAT.) Bank szwedzki ustalił dziś **stopę dyskontową na 4%.**

ZAINTERESOWANIE DZIAŁEM POLSKIM NA TARGACH LIPSKICH.

Warszawa, 6. marca. (AW). „Gazeta Handlowa" donosi z Lipska: Zainteresowanie **polskim działem Targów Lipskich jest ogromne.** Stosunkowo najmniejsze zainteresowanie wykazują Niemcy i to badają głównie możliwości reeksportowe. Najbardziej interesują się działem polskim i stanowią gros interesentów **przedstawiciele Ameryki Południowej, Stanów Zjednoczonych, Kanady i Skandynawji.** — Zwiedzającymi są głównie kupcy i przemysłowcy, zawierający tranzakcje. Ruch w dziale polskim jest tak olbrzymi, że przedstawiciele firm polskich obecnie na Targach do dziś dnia nie mieli jeszcze możności opuścić swych stoisk, aby zwiedzić tereny targowe.

—o—

MINISTERSTWA A RUCH BUDOWLANY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. marca (st) Min. skarbu postanowiło przedłużyć ulgowy okres budżetowy dla tych Ministerstw, które zgodnie z planem budowlanym roku budżetowego 1929/30 miały przyznane kredyty budowlane i kredytów tych nie wyzyskały. Ulga polega na tem, że Ministerstwom tym przysługiwać będzie prawo natychmiastowego dysponowania niewyczerpanemi kredytami budowlanemi dla dokończenia rozpoczętych budowli, gdy tylko pozwolą warunki atmosferyczne. Przyznanie tego ulgowego okresu spowoduje opóźnienie w zestawieniu wydatków budżetowych za rok budżetowy 1929/30, które upływa z dniem 31. marca 1930 r.

—o—

DWAJ POLACY W WYPRAWIE PODBIEGUNOWEJ BYRDA.

Warszawa, 6. marca. (AW). Informują, że **w podbiegunowej wyprawie Amerykanina Byrda wzięło zaszczytny udział 2 Polaków — 19-letni Bill Gawroński z Nowego Jorku i Harry Adams-Strzelecki, porucznik marynarki St. Zjednoczonych.** Pierwszy z nich trzy razy zakradał się na okręt, aby dostać się do załogi, tak że Byrd zdumiony jego wytrwałością, przyjął go do załogi. Por. Strzelecki prowadził jeden ze statków w czasie najbardziej krytycznym pomiędzy piętrzącemi się górami lodowemi. Polacy ci należą do grona śmiałków, którzy stanowili załogę wyprawy podbiegunowej Byrda. Jak wiadomo, gotowość wzięcia udziału w tej wyprawie ofiarowało 50 tys. Amerykanów.

—o—

DEMONSTRACJA FLOTOWA W. MOCARSTW NA MORZU CZARNEM?

Bukareszt, 6. marca (AW) Tutejsze pisma podają niepotwierdzoną skądinąd wiadomość, że **Anglja, Francja i Włochy przygotowują wspólną demonstrację flotową na Morzu Czarnem i Bałtyckiem, aby w ten sposób zaznaczyć wobec Rosji sowieckiej, że wymienione państwa nie dopuszczą w żadnym wypadku do pokrzywdzenia interesów Polski i Rumunji.**

ZGON ADMIRAŁA TIRTITZA.

Berlin, 6. marca (AW) Dziś nad ranem zmarł w jednem z sanatorjów monachijskich, m wieku lat 81, głośny admirał niemiecki **v. Tirpitz,** który był głównym organizatorem floty niemieckiej. Ponurej sławy przysporzyła Tirpitzowi niszczycielska walka niemieckich łodzi podwodnych w czasie wielkiej wojny światowej.

—o—

Czwartkowe posiedzenie Sejmu.

Nadspodziewany spokój i rozczulająca zgoda

mimo szeregu spraw drażliwych.

Warszawa, 6 marca. (PAT.) Na wstępie czwartkowego posiedzenia Sejmu Marszałek zawiadomił Izbę **o unieważnieniu przez Sąd Najwyższy mandatów poselskich posłów Brzezińskiego** (NPR), **Czyszewskiego** (Ch. D.), **Lewandowskiego** (Str. Nar.), **Michałkiewicza** (Piast) i **Saengera** (Kl. niem.) **i z listy państwowej posła Szczypiorskiego** (Fr. rew.).

Uczczenie prezydenta Masaryka.

Następnie Marszałek wygłosił **następujące przemówienie, którego Izba wysłuchała, stojąc:** Wysoka Izbo! Zaprzyjaźniona z nami sąsiednia **republika czechosłowacka obchodzić będzie jutro uroczyście 80 rocznicę urodzin swego prezydenta, Tomasza Masaryka.** Urodzony wśród najuboższej warstwy swego narodu, prowadził Masaryk życie pełne pracy i walki. **Jest dziennikarzem, profesroem uniwersytetu, posłem i uczonym pisarzem.** Jest prawdziwym olbrzymem pracy duchowej, która go dawno już postawiła w **rzędzie najwybitniejszych ludzi naszej epoki.** Miłość głęboka swego narodu, wielka wiedza, ścisła, umiejąca cenić skarby, zawarte w kulturze innych narodów, zrozumienie nowoczesnych procesów i walk socjalnych, ofiarna służba całego życia dla ideałów ludzkości, **uczyniła Tomasza Masaryka wodzem swego walczącego o niepodległość państwową narodu.** Po wojnie, światowej losy życzliwie powołały Tomasza Masaryka **na prezydenta republiki czechosłowackiej.** Od dnia stworzenia państwa **splatają się dzieje jego z dziejami prezydentury Masaryka.** Jutro cała Czechosłowacja będzie mu składała zasłużony hołd. Upraszam Wysoką Izbę **o upoważnienie do przesłania imieniem Sejmu Rzeczypospolitej P. Prezydentowi Masarykowi wyrazów sympatji i czci, którą wobec niego odczuwamy.**

Izba przyjęła przemówienie Marszałka **hucznymi oklaskami.** W loży dyplomatycznej obecni byli **członkowie poselstwa czechosłowackiego z posłem Girsą na czele.**

Polska ma rekordowy parlament

MARSZ. DASZYŃSKI O NAGŁYCH PRZEDŁOŻENIACH RZĄDOWYCH.

Z kolei Marszałek zawiadomił Izbę **o wpłynięciu szeregu przedłożeń rządowych o charakterze nagłym.** Rząd prosi, aby je **jak najszybciej załatwić.** — Marszałek podkreśla, że nie ma nic przeciwko temu i że da wyraz przekonaniu całej Izby, jeżeli oświadczy, **iż gdy chodzi o pracę parlamentu polskiego, to pod względem jest on zwłaszcza w tej sesji rekordowym w Europie.**

Uzupełnienie porządku obrad.

Uzupełniono więc porządek dzienny **pierwszem czytaniem przedłożeń rządowych a między innymi: ustawą o zmianach w budżecie na rok 1929/30, nowelą do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o godłach i barwach państwowych, ustawą o funduszu drogowym, o kredycie na rok budżetowy od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930, ustawą o upoważnieniu przedsiębiorstwa Poczta, Telegraf i Telefon do zaciągnięcia pożyczek inwestycyjnych.** Ustawy te w pierwszem czytaniu **odesłano do komisji wraz z szeregiem ustaw znajdujących się na porządku dziennym.** Uzupełniono wreszcie porządek dzienny wnioskiem P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej w sprawie zajść w Pińsku.

Dlaczego mnie przeniesiono?

REZOLUCJA SEJMOWA W ZWIĄZKU Z ZNOWELIZOWANIEM PRAGMATYKI NAUCZYCIELSKIEJ.

Z kolei przystąpiono do **3 czytania noweli do pragmatyki nauczycielskiej.** Przemawiał sprawozdawca poseł **Kornecki** (Kl. Nar.), który omówił poprawki, oraz poseł **Stypiński** (BB) uzasadniając swoje poprawki. W głosowaniu **przyjęto poprawkę posła Stypińskiego, aby w ustępie 5 art. 1) zamiast słów „w szkołach powszechnych" powiedziane było „w szkołach podległych władzy szkolnej I. instancji".** Przyjęto też poprawkę tego posła **w sprawie składu komisji opinjodawczej.** Dalej przyjęto poprawkę posła **Nowickiego** (Wyzw.), aby dodać **„na żądanie zainteresowanego nauczyciela minister wydaje mu pisemne uzasadnienie powodów przeniesienia.** Przyjęto dalej poprawkę posła **Stypińskiego do art. 2 o uwzględnieniu analogicznych rad szkolnych powiatowych zgodnie z przyjętą w 2 czytaniu poprawką posła Smulikowskiego** (Fr. rew.) **dotyczącą nauczycieli szkół powszechnych.**

Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu **wraz z rezolucją komisyjną o wezwaniu rządu, aby jak najrychlej zorganizował władze szkolne okręgowe tam, gdzie ich jeszcze niema** oraz rezolucję posła **Welykanowicza** (Ukr.) **z wezwaniem Rządu, aby wszystkim nauczycielom przeniesionym na mocy art. 58 pragmatyki dał możność powrotu na ich pierwotne posady, albo na żądanie nauczyciela udowodnił winę, która spowodowała przeniesienie.** Rezolucję posła **Hellera** (Koło żyd.) w sprawach szkolnictwa żydowskiego odrzucono.

Centowy projekt rewizji Konstytucji.

Następnie bez dyskusji odesłano do komisji konstytucyjnej wniosek **Piasta, Ch. D. i N. P. R. w sprawie rewizji Konstytucji.**

Polsko-niemiecki układ waloryzacyjny

UWAŻA POSEŁ DIAMAND ZA KORZYSTNY.

Z kolei poseł **Diamand** (PPS) zreferował **projekt ustawy o ratyfikacji polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego** podpisanego w lipcu 1928. Układ ten ma na celu waloryzację **wzajemnych pretensji wynikających z prawa publicznego i prywatnego.** Mówca podkreśla, że układ jako całość **należy uważać za korzystny.** Projekt ustawy **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

POLSKO - CZECHOSŁOWACKA KONWENCJA HANDLOWA.

Następnie poseł **Prager** (PPS) zreferował **projekt ustawy o ratyfikacji protokołu dodatkowego do konwencji handlowej z Czechosłowacją.** Chodzi tu **o zmianę stawek celnych.** Projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach.

Admonicja pod adresem rządu

Z RACJI UZUPEŁNIENIA PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO OD 1. STYCZNIA DO 31. MARCA 1927.

Poseł **Kornecki** (Kl. Nar.) w imieniu komisji budżetowej zdawał sprawę **z projektu ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego za czas od 1. stycznia do 31. marca 1927.** Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucją treści następującej:

Sejm zatwierdzając wydatki objęte niniejszą ustawą **równocześnie zaznacza,** że wydatki wymienione: 1) w art. 1. punkt 5. (Ministerstwo reform rolnych) na sumę 12.132.754, 2) w art. 2. punkt 1. (Zdrojowiska państwowe) 1.552.209, 3) Państwowe Zakłady naftowe 453.326, 4) Państwowa Fabryka związków azotowych 1.333.752 — **nie mające ani charakteru nieuchronnej konieczności państwowej, ani nie wynikające z zobowiązań prawnych państwa poprzednio zaciągniętych, powinny były być przedłożone do uchwały przed ich dokonaniem, zwłaszcza, że do 25. marca 1927 trwała zwyczajna sesja sejmowa, a w czasie od 20. czerwca do 20. października sesja nadzwyczajna.**

Poseł **Jankowski** (NPR) zreferował następnie **zamknięcie rachunkowe za r. 1925 wraz z uwagami N. I. K. o wykonaniu tego budżetu.**

W imieniu komisji referent wnosi następujące uchwały: 1) **przyjmuje się do wiadomości i zatwierdza zamknięcia rachunkowe za r. 1925,** w szczególności wykonanie budżetu, 2) udziela się rządowi **absolutorjum** co do gospodarki finansowej za ten okres. Wniosek ten przyjęto **znaczną większością.**

Poseł **Kuryłowicz** (PPS) m imieniu komisji komunikacyjnej przedstawił wniosek o wydelegowanie nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania sprawy gmachów Dyrekcji kolei i kolonji urzędniczej w Chełmie. Do komisji mają wejść posłowie: **Kapeliński** (Wyzw.), **Kuryłowicz** (PPS), **Olewiński** (BB), **Wolański** (Kl. Nar.), **Szlachciński** (Ch. D.) i **Zalewski** (Str. Chł.). Komisja miałaby prawo przesłuchiwać świadków i na jej żądanie władze mają obowiązek zwalniania urzędników od obowiązku tajemnicy służbowej.

Po przemówieniu ministra komunikacji Kuehna, **wniosek komisji przyjęto.**

Ustrój sądów powszechnych.

Z kolei poseł **Lieberman** (PPS) przedstawił **sprawozdanie komisji prawniczej o noweli rządowej do dekretu Prezydenta o ustroju sądów powszechnych,** którą z małemi poprawkami przyjęto.

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

Poseł **Pużak** (Fr. rew.) przedłożył **nowelę do ustawy o ochronie lokatorów.** Mówca podkreśla, że w roku ubiegłym **posłanka Pranssowa** wniosła o znowelizowanie tej ustawy w tem znaczeniu, by w miesiącach zimowych uniemożliwić eksmisję z lokali 1- i 2-izbowych. Komisja niemal jednogłośnie uznała tę zasadę, że **w miesiącach zimowych zawiesza się eksmisję zarówno za nieopłacenie komornego jakoteż z innych względów.** W rezultacie przyjęto projekt ustawy **w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Z kolei uchwalono odmówić wydania posłów **Roga** (Wyzw.) i **Dworczanina** (Białor.), natomiast **wydać sądowi posła Chama** (Selrob).

Następne posiedzenie odbędzie się **w sobotę 8 bm.,** o godz. 4 popołudniu.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. mężowi i ojcu naszemu MICHAŁOWI TEŚLI składamy w tej drodze serdeczne „Bóg zapłać".

ŻONA I SYN.

„Marsz głodnych“ w Europie i Ameryce.

Krwawe demonstracje w Berlinie. - Zaburzenia w Nowym Jorku i Londynie. - Spokój w Rumunji.

Berlin, 6. marca. (PAT.) Zapowiedziane na dziś przez komunistów w Berlinie **pochody głodowe miały przebieg burzliwy.** Policja znajdująca się w pogotowiu alarmowem, obsadziła dzielnice, w których komuniści od kilku dni rozwijali już gorączkową akcję propagandową. Liczne patrole policyjne krążyły po ulicach miasta, nie dopuszczając do gromadzenia się tłumów. Mimo to jednak po południu dochodziło w **pewnych punktach miasta do starć, w czasie których policja zmuszona była użyć broni palnej.** Czterech komunistów odniosło ciężkie rany postrzałowe. W Charlottenburgu jeden z patrolujących policjantów konnych **otrzymał postrzał i odwieziony został w stani ciężkim do szpitala.** Przed centralą komunistyczną t. zw. Domem Liebknechta, policja dla odstraszenia gromadzących się zmuszona była oddać **kilkakrotnie strzały w powietrze.** W dzielnicy północnej grupka komunistów usiłowała gwałtem wtargnąć do filji jednego z banków. Pod wieczór sytuacja przybrała charakter bardziej groźny, a **szczególnie w dzielnicy Neukölln, gdzie tysiączne tłumy zagrodziły patrolom policyjnym dostęp.**

Wiadomości nadchodzące z prowincji stwierdzają, że w większych miastach, jak n. p. w Hamburgu, Monachjum i innych **pochody zupełnie nie udały się.** We Frankfurcie nad Menem, w Kolonji, w Zagłębiu Ruhry i we Wrocławiu dzień dzisiejszy według dotychczasowych wiadomości upłynął spokojnie.

Berlin, 6. marca. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, podczas zajść z komunistami w dniu 6. b. m. w Berlinie zabita została 1 osoba, 11 jest rannych, a siedmdziesiąt kilka aresztowano.

Londyn, 6 marca. (PAT.) W dniu dzisiejszym doszło **do starcia komunistów** z policją w Londynie, Mnachesterze, Glasgowie i Dublinie. W Londynie **5 osób odniosło rany, a 6 osób aresztowano.** Również aresztowano 5 manifestantów w Dublinie i 5 w Manchesterze. W Londynie pochód komunistyczny usiłował przedostać się do rezydencji lorda-mera, policja jednak nie dopuściła do tego.

Nowy Jork, 6 marca. (PAT.) Pomimo przedsięwziętych przez policję środków ostrożności, w różnych miastach **doszło do starć z komunistami.** W Waszyngtonie komuniści usiłowali zbliżyć się do Białego Domu. Jednemu z komunistów udało się nawet wejść na ogrodzenie, okalające jedno ze skrzydeł Białego Domu, skąd usiłował wygłosić przemówienie. W celu odparcia manifestantów policja użyła gazów łzawiących. W starciu z policją kilkunastu komunistów odniosło rany.

Bukareszt, 6 marca. (PAT.) Komuniści w liczbie **około 100 usiłowali zorganizować demonstrację,** lecz zostali bez trudności rozprószeni przez policję, która dokonała 16 aresztowań. Praca w fabrykach miała w ciągu całego dnia przebieg normalny.

Votum nieufności

dla prezesa sejmowej komisji administracyjnej.

Warszawa, 6. marca. (PAT). Sejmowa **komisja administracyjna** pod przewodnictwem wiceprezesa **posła Dębskiego** (Piast) uchwaliła dziś wniosek posła **Pragera** (PPS), **wyrażający votum nieufności dla przewodniczącego komisji posła Polakiewicza** (B. B. W. R.) **14 głosami przeciw 10. Posłowie z Klubu Narodowego wstrzymali się od głosowania.** Z kolei na wniosek BBWR. odroczono dalsze punkty porządku dziennego do następnego posiedzenia.

Istota zarazka choroby papuziej.

CIEKAWE ODKRYCIE LEKARZY LONDYŃSKICH.

Londyn, 6. marca. (PAT). Lekarzom szpitala londyńskiego udało się określić po długich badaniach laboratoryjnych **istotę zarazka choroby papuziej.** Badania bakterjologiczne doprowadziły do stwierdzenia, że **zarazek należy do tej samej rodziny bakterji, która wywołuje ospę, oraz chorobę racic u zwierząt.**

Atak niem. nacjonalistów

NA POL. ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Berlin, 6. marca. (PAT.) Od kilku din niemiecka prasa nacjonalistyczna z organem agrarjuszy D. Tageszeit. na czele prowadzi **systematyczną nagonkę przeciwko władzom polskim w Warszawie, zarzucając im organizowanie akcji szpiegowskiej wśród robotników polskich, wybierających się tym razem w ilości 72 tys. na roboty sezonowe do Niemiec.**

Według informacji uzyskanych w kołach niemieckich robotniczych związków zawodowych, chodzi tu o **świadomą i planową kampanję niemieckich kół nacjonalisytcznych,** której celem jest wytworzenie wśród ludności niemieckiej nieufności wobec robotników polskich. Agrarjusze spodziewają się, **że izolowani i terroryzowani w ten sposób robotnicy polscy dadzą się im łatwiej eksploatować,** a pozatem pod grozą ściągnięcia na siebie podejrzenia o szpiegostwo, **robotnicy polscy, jak tego oczekują agrarjusze niemieccy, unikać będą opieki polskiej w Niemczech.**

Koła kierownicze niemieckich robotniczych związków zawodowych wyrażają z powodu tej nagonki ze strony prasy agrarnej **tem większe zdziwienie,** że jak powszechnie wiadomo i jak zresztą prasa nacjonalistyczna niemiecka niejednokrotnie zmuszona była sama przyznawać — **rolnictwo niemieckie nie może się obejść bez polskich robotników sezonowych,** którzy pod względem wysokich kwalifikacyj fachowych i wydajności pracy **przewyższają zarówno niemieckich robotników, jak i robotników innych krajów.**

Nawet w tym samym artykule D. Tageszt., opatrzonym alarmującym tytułem „Systematyczna akcja szpiegowska wśród polskich robotników sezonowych“. w którym jest mowa o organizowaniu przez władze polskie robotników polskich dla celów szpiegostwa w Niemczech, organ niemieckich agrarjuszy zmuszony jest przyznać, **że tak jak się stosunki obecnie przedstawiają w rolnictwie, nie może się ono obejść bez polskich robotników sezonowych“**

NOWY WZROST BEZROBOCIA.

Warszawa, 6 marca. (st) Ostatni tydzień lutego zaznaczył się **nowym wzrostem bezrobocia o 5.326,** wskutek czego ogólna liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła na dzień 1 marca 282.568 osób, w tem prawie 57 tys. kobiet.

CIĄGNIENIE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 6. marca (AW) W dzisiejszem ciągnieniu V. kl. Państwowej Loterji Klas. padły główniejsze wygrane na następujące numery: **20.000 zł.** — 121.756 105.295, **10.000 zł.** — 50.920 110.672, **5.000 zł.** — 45.779 167.086 8.822 92.083, 202.761, **3.000 zł.** — 66.186 206.828, **2.000 zł.** — 24.339 27.807 30.293 25.803 62.158 91.347 101.320 188.112 190.318, **1.000 zł.** — 32.820, 59.350 61.993 98.091 128.421 131.044 144.761 147.273 148.853 57.715 83.646 111.009 159.150 172638 174.872 176.072 180.029 189.902 192.878 194.631 198.965 205.533, **600 zł.** — 2.335 4628 9.735 15.557 209.956 22.434 32.244 205.245 205.963 48.528 51.666 61.393 66.474 76.347 77.100.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE NA ŚLĄSKU SPALIŁY NA PANEWCE.

Katowice, 6. marca (PAT) Zorganizowane przez Okręgowy Komitet górnośląskiej Partji komunistycznej **demonstracje „głodujących“ nie udały się.** Wskutek agitacji kilku domorosłych komunistów zebrało się dziś po kilkadziesiąt osób w Chropaczowie, Wielkich Hajdukach i Królewskiej Hucie, do których usiłowali wygłosić przemówienia miejscowi komuniści, a w Królewskiej Hucie poseł frakcji komunistycznej Jeruzalski z Dąbrowy Górniczej. Improwizowanym zebraniom przeszkodziła, policja, na **wezwanie której zebrani rozeszli się spokojnie. Jedynie w Królewskiej Hucie stawiało opór kilku osobników.** W związku z tem opornych odprowadzono do komisarjatu policji. Pozatem na całym terenie województwa śląskiego panował spokój.

W WARSZAWIE BYŁ RÓWNIEŻ SPOKÓJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 marca. (st) Na dzień dzisiejszy agitatorzy komunistyczni zapowiedzieli szereg pochodów i demonstracyj w związku z zarządzonemi we wszystkich większych miastach Europy **„pochodami głodu“.** Manifestacje te miały się rozpocząć już od samego rana. Jednak **nigdzie spokój nie został zakłócony.** Jedynie grupa wyrostków, złożona z około 50 osób na ul. Karmelickiej około godz. 6 wieczorem wybiła kilkadziesiąt szyb w szpitalu ewangelickim.

ZYSKI B. G. K.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 marca (st) Przedstawiony Min. skarbu jako władzy nadzorczej plan podziału zysków Banku Gosp. Kraj. **za rok operacyjny 1929/30** został zatwierdzony. Z ogólnej sumy 12.723 tys. zł. czystego zysku przeznaczonego miljon zł. na funudusz eksportowy, 250 tys. na poszukiwanie złóż fosforytowych w Nieświskach w Małopolsce Wschodniej, miljon zł. na fundusz emerytalny pracowników Banku i remunerację dla wszystkich pracowników Banku, która wynosić będzie przeciętnie półtora miesięczną pensję.

POSEŁ WOŁYNIEC UCIEKŁ DO GDAŃSKA?

Wilno, 6. marca. (AW). Krążą tu pogłoski uporczywe, że **poseł białoruski Wołyniec,** który został wybrany z okręgu lidzkiego, gdzie obecnie zostały unieważnione wybory do Sejmu, postawiony został w stan oskarżenia za działalność wywrotową i **zbiegł z Polski.** Jak się okazuje, Wołyniec w przeddzień posiedzenia Izby wyborczej Sądu Najwyższego, na którem miała być rozpatrywana sprawa unieważnienia wyborów okręgu lidzkiego, **wysłał swe rzeczy do Gdańska.**

WIELKI POŻAR W BERLINIE.

Berlin, 6. marca. (PAT.) Wielkie składy budulca i węgla, znajdujące się w pobliżu jednego z portów towarowych berlińskich, o powierzchni około 2.300 m, **padły dziś ofiarą olbrzymiego pożaru.** Akcja ratownicza napotkała na wielkie trudności z powodu zbytniego oddalenia kranów wodociągowych.

MIMOCHODEM.

Genowefa.

Lwów, 7. marca.

Hilary mówił:

— Musiał ją pan kiedyś zauważyć. Jest wprost niesamowicie typowa. Nie? Otóż Genowefa jest dla mnie pewną zagadką psychologiczną. Kobieta ta należy do Bractwa Dobrej Śmierci, w niektóre święta ubiera się w białe szaty, albowiem mimo swej z na kładem czterdziestki jest dziewicą, i nosi chorągwie. Niema popołudnia, by nie uciekała na nieszpory. A przytem w niektórych okolicznościach okazuje się klasowo uświadomioną proletarjuszką. Wykrzykuje wtedy na całą kuchnię na temat wyzysku klas posiadających i jeszcze otwiera drzwi, aby jej poglądy socjalne nie uszły uwagi reszty kamienicy. Raz nawet, na węgiel spaliwszy kotlety, groziła żonie rewolucją światową. Takim dziwnym zlepkiem mistycyzmu i demagogji jest Genowefa. Wczoraj oświadczyła z tryumfem, że skończyła się jej niewola, albowiem bierze ją pod opiekę wszechmocne prawo.



— Myślała zapewne o nowej ustawie dla służby domowej?

— Tak. dowiedziała się o tem kolo rzeźnika od innej kucharki. I zdaje mi się, że przewróciło się jej w głowie. Przedewszystkiem wiedząc, że w lipcu wyjeżdżamy z żoną na letnisko, zapowiedziała, że w lipcu bierze swój ustawowy urlop. Ten miesiąc bowiem odpowiada jej najlepiej. Wiadomo panu, że oprócz wynagrodzenia należy się jej ryczałt za wikt. Zawsze byłem zdania, że wikt nasz jest skromny, ona jednak wykryła, że jest raczej wystawny i odszkodowanie za niekorzystanie z tak wykwintnej kuchni winno wynosić co najmniej 10 zł. dziennie.

— Czy wspominała również o kąpieli?

— Nie, ale znając Genowefę, jestem pewny, że zechce się kąpać wtedy, gdy my się kąpiemy. To wynika z jej natury. Najbardziej jednak niepokoi mię przepis o minimalnym 12-godzinnym wypoczynku. Ustawodawca nie przewidział na przykład, czy półgodzinna pogadanka w bramie z pokojówką z parteru w drodze powrotnej z miasta jest pracą, czy też wypoczynkiem. Wiem zgóry, jaka tu będzie opinja Genowefy. Również nie zostało dość jasno określone, co będzie, gdy na kolację przyjdą goście, a Genowefa rozpocznie swój ustawowy wypoczynek. Pan wie, jak jestem przewidujący. Już widzę, jak Marcelek pobiegnie do sklepu po szynkę, żona dmuchać będzie w samowar, a mnie przypadnie w udziale nakrywanie do stołu. Nie jestem pewny, czy wolno mi wtedy będzie prosić Genowefę o zastąpienie nas przy gościach w salonie, bo wypadek taki może sąd pracy uznać również za niebezpieczne naruszenie prawa. Jestem w ogóle pełen niepewności. Pomieszało mi się zupełnie, kiedy mam obowiązek pozwolić jej na wyjście, a kiedy tylko prawo. I zresztą dlaczego prawo? Przecież u licha mam prawo pozwolić jej wychodzić codzień na cały dzień. A może to jest zakazane?

— Nie wiem, drogi panie, ale mam nadzieję, że życie ułoży się jakoś. Zaapeluje pan do lepszych uczuć Genowefy, wpłynie na jej kobiecość i wydobędzie z tej dziewicy owe miękkie akordy, które niewątpliwie drzemią w niej uśpione. Trudniej zapewne przyjdzie żonie pańskiej pogodzić się z nowymi obyczajami...

Hilary zaśmiał się gorzko.

— Pogodzić? Nigdy! Ona już jest zbuntowana. Więc — powiada — taki garkotłuk ma swoje prawa, ma urlop, ma djetv, ma wypoczynki, a ja co? Jest mi naprawdę przykro, bo czy to ja jestem winien, że ustawodawca dotąd nie pomyślał nad wydaniem księgi praw żony i matki? Że nie ustalił, nie określił, nie unormował jej godzin pracy, wychodzenia na miasto i wypoczynku? Obawiam się, że moja żona zacznie niedługo zazdrościć Genowefie, a pan wie, jak trudna jest rola mężczyzny wśród kobiet, miotanych przez zazdrość.

— Owszem, słyszałem o tem. Los pański jest godny współczucia, a przyszłość ciemna i niezbadana. Jednak obowiązkiem obywatela jest...

Hilary szepnął:

— ... słuchać prawa. I dlatego właśnie krew mię zalewa.

Pożegnał się szybko, co było zawsze oznaką wysokiej irytacji.

Rząd wobec zmiany Konstytucji.

Deklaracja odczytana przez delegata Prezydjum Rady Ministrów.

Warszawa, 6. marca. (PAT.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji konstytucyjnej, przedstawiciel Rządu, radca Piętak, z Prezydjum Rady Ministrów, złożył z polecenia Prezesa Rady Ministrów następującą deklarację:

Wzgląd na żywotne interesy państwa **spowodował wniesienie w roku 1926 przez Rząd do Sejmu projektu ustawy, zmieniającej Konstytucję.** W uzasadnieniu tego projektu zaznaczono, że ma **on zadośćuczynić tym najbardziej naglącym potrzebom,** których konieczność zotsała ujawniona w ciągu ubiegłych lat od czasu uchwalenia Konstytucji z 17. marca 1921 r. oraz, że projekt **ogranicza się tylko do kilku najniezbędniejszych punktów, nie dotykając wa żniejszych zmian i ogólnej rewizji konstytucji.** Rząd wychodził wówczas z założenia, że drugiemu z rzędu Sejmow dana będzie wyjątkowa możność, w myśl art. 125. rewizji całej Konstytucji i dostosowania jej całokształtu do istotnych potrzeb państwa **i dlatego zwrócił uwagę obecnego Sejmu, jako posiadającego te wyjątkowe uprawnienia na konieczność wykonania zadań, wskazanych przez Konstytucję marcową.** Z pełnem zainteresowaniem śledził Rząd dotychczasowe narady komisji konstytucyjnej tego Sejmu nad zgłoszonymi przez kluby poselskie projektami rewizyjnymi, **informowany stale i bezzwłocznie przez swoich, na każdem posiedzeniu komisji obecnych, przedstawicieli o przebiegu dyskusji.**

W obecnem stadjum prac komisji, **Rząd nie może jednak zająć stanowiska wobec nieokreślonych jeszcze wyników tych prac, w momencie w którym nie zostały oświetlone zasady uwidocznione w zgłoszonych projektach przez ich projektodawców i dopiero jedno zagadnienie, a mianowicie stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej zostało przedyskutowane i ma być skierowane do podkomisji.**

Zagadnienie powyższe wiąże się jednak tak ściśle z dalszemi przedstawionemi w projektach kwestjami, wpłata się tak silnie w dalszy przedmiot dyskusji, że **jest niemożliwem składanie oświadczeń do tej jednej kwestji, do jednego fragmentu, który zresztą w ciągu dalszych rozważań często będzie z konieczności ulegał ponownym badaniom komisji.** Rząd wypowie się co do istoty koniecznych zmian Konstytucji **po zapoznaniu się ze zdaniem komisji odnośnie całokształtu zagadnienia.** Załatwienie przez Sejm ustrojowego problemu, odpowiadającego istotnym potrzebom państwa, **uważa Rząd za konieczność państwową i będzie nadal z uwagą śledził tok prac sejmowych nad tym problemem wysokiej komisji.**

Poza tym Rząd może wskazać na swoje enuncjacje, niejednokrotnie w ostatnich latach, w przedmiocie rewizji Konstytucji, wypowiedziane i podnoszące w pierwszym rzędzie konieczność reformy w kierunku:

1) Uczynienia z urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej **czynnika nadrzędnego w państwie,** i to także zapomocą odpowiedniego jego wyboru;

2) Należytego **rozgraniczenia zakresu działania władzy ustawodawczej i wykonawczej;**

3) Zapewnienie Prezydentowi Rzeczypospolitej **veta ustawodawczego;**

4) **Rozszerzenie ustawodawczych uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej.**

5) Odpowiedniego ustalenia **zakresu władzy rządu i zapewnienia ciągłości pracy jego.**

6) Ścisłego określenia **odpowiedzialności poselskiej.**

Po tej deklaracji poseł **Niedziałkowski** (PPS) stwierdził, iż oświadczenie rządu należy rozumieć w ten sposób, iż **w chwili obecnej rząd nie życzy sobie zajęcia konkretnego stanowiska.** Mówca nie widzi więc przeszkody, aby przejść do głosowania.

Zgodnie z propozycją przewodniczącego, komisja ograniczyła się do głosowania zasad, pozostawiając podkomisji określenie odpowiedniej formuły.

Pierwsze głosowanie dotyczyło kwestji, **czy Konstytucja ma określić, że władza zwierzchnia należy do Narodu, czy też pochodzi od Narodu.** Ponieważ pierwsza teza znalazła wyraz w obecnej Konstytucji, więc na propozycję posła **Bagińskiego** (Wyzw.) głosowano nad tezą drugą, a więc **nad zmianą tezy, że Naród jest źródłem władzy, uzyskała bardzo znaczną większość.**

Następnie głosowano nad tem, **czy Prezydent jest najwyższym przedstawicielem władzy, czy też organem Narodu.** Formułę „Najwyższy Przedstawiciel Władzy" **odrzucono 15 głosami przeciw 14.**

Poseł **Piłsudski** (BB) zauważył, iż w ten sposób zabraknie najistotniejszej cechy, mianowicie, że Prezydent jest najwyższym czynnikiem w państwie. Wobec tego **klub mowcy musi się oświadczyć przeciwko wszelkim innym tezom.**

Krwawe demonstracje w Sanoku

Trzy osoby ciężko, 3 lżej ranne, 6 policjantów odniosło kontuzje.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Sanok, 6 marca.

Miasto nasze było widownią zajść, które omal nie przybrały tragicznych rozmiarów i tylko dzięki powściągliwości policji, która nie dała się sprowokować, nie doszło do masowego rozlewu krwi. Od kilku już dni na tle redukcji w fabryce wagonów Zieleniewskiego w Sanoku, gdzie do niedawna jeszcze zatrudnionych było około 2 tys. robotników, a ostatnio już tylko sześćsetkilkadziesiąt i zachodziła groźba dalszej redukcji, bezrobotni z tej fabryki oraz z całej okolicy postanowili dziś około godz. 11 urządzić pochód demonstracyjny pod Starostwo. Tłum w liczbie około 400 osób pojawił się nagle w Rynku. Zaalarmowana policja zastąpiła demonstrantom drogę i po krótkiej utarczce, w czasie której z tłumu posypały się kamienie na posterunkowych, udało się tłum rozproszyć niemal bez ofiar.

Tymczasem w dwie godziny później demonstranci zasileni przez robotników fabryki, zgromadzili się ponownie w liczbie już około 1000 osób, i po raz drugi wyruszyli pochodem do miasta. Policja znowu zastąpiła demonstrantom drogę. Tym razem demonstranci stawili stanowczy opór i znowu z tłumu zaatakowano policję tak, że musiano użyć broni palnej. — W starciu 6 posterunkowych zostało kontuzjonowanych, zaś z demonstrantów 3 odniosło ciężkie, 3 zaś lżejsze rany. Po utarczkach, trwających około godziny, w różnych punktach miasta zaprowadzono spokój. Na wiadomość o niepokojach, garnizon sanocki zarządził ostre pogotowie i oddziały wojska wyruszyły na miasto. Nie trzeba dodawać, że awantury te wywołały w mieście panikę i wszystkie sklepy momentalnie zostały zamknięte. Dopiero pod wieczór nastąpiło uspokojenie.

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Lwów otrzyma 3 miljony na rozbudowę

z funduszu ubezpieczeń społecznych.

Lwów, 7. marca.

(jp) Przed przystąpieniem do porządku dziennego, na wczorajszem posiedzeniu Rady Przybocznej **r. Liebhardt zainterpelował kom. Nadolskiego o plany Zarządu miasta w sprawie rozbudowy na rok 1930.**

Informacje, jakich p. kom. Nadolski dostarczył interpelantowi, znajdą Czytelnicy ze wszystkiemi szczegółami na stronie 9-ej w wywiadzie, udzielonym przez p. komisarza wysłannikowi naszej Redakcji.

W uzupełnieniu tych wiadomości dodajemy jeszcze, że kom. Nadolski odczytał otrzymane w ostatniej chwili **listy z P. K. O. oraz od min. robót publicznych, prof. Matakiewicza.**

Odpowiedź Centrali P. K. O. w Warszawie na urgensy ze strony miasta w sprawie podjęcia budowy gmachu przy ul. Piłsudskiego, brzmi niekorzystnie, gdyż P. K. O. zawiadamia, że **z powodu zaangażowania się w budowę w Warszawie, w przeciągu dwu lat nie może podjąć innych budów**, natomiast jest obecnie rozpatrywany projekt założenia we Lwowie **ekspozytury tej instytucji.**

Na b dowę tanich domów.

Pomyślniejszą natomiast jest odpowiedź **min. prof. Matakiewicza**, przynosi ona bowiem wiadomość, że **Lwów otrzyma 3 milj. zł. na budowę tanich domów z funduszu ubezpieczeń społecznych.**

Z kolei Rada Przyboczna zatwierdziła mianowanie **dra Brzeskiego do Rady Nadzorczej Kopalń Jaworznińskich w miejsce min. prof. Matakiewicza**, który z powodu powołania go w skład rządu, złożył mandat.

Następnie z porządku dziennego załatwiono szereg drugich uchwał, poczem **dr. Brzeski** przedstawił sprawę **przyznania płatnikom zaległych danin komunalnych ulg w spłacie.**

W uwzględnieniu obecnej depresji gospodarczej Rada wnioski odnośne uchwaliła, okazało się bowiem, że stan zaległych danin po koniec grudnia r. 1929 wyraża się sumarycznie w kwocie **około 3 milj. 650 tys. zł.** — Uchwalono zawiadomić płatników danin komunalnych, że **w razie uiszczenia zaległości do 15 kwietnia b. r. zostaną im odpisane odsetki zwłoki.**

Sprawę wydzierżawienia gruntu miejskiego pod budowę stacji nadawczej spółce **„Polskie Radjo“** referował **r. Buszek.** Uchwalono wydzierżawić tej instytucji na cel powyższy **5603 sążni kwadr.** na placu Targów Wschodnich za czynszem rocznym **13.452 zł. na okres lat 20-tu**, z tem, że suma dzierżawna rośnie co 5 lat o 10 proc. Stacja nadawcza ma mieć 16 kilowat. Nadto na wniosek **r. Tarnawieckiego** dodano zastrzeżenie, że **wszystkie roboty mają być wykonywane przez siły miejscowe.**

Na koniec z referatu **dr. Brzeskiego** uchwalono w uznaniu potrzeby wprowadzenia **efektów świetlnych w Teatrze Wielkim (chmury, deszcz, błyskawice itp.) urządzić operatornię z boku sceny.** Dla przeprowadzenia tych urządzeń przyjęto ofertę austrjackiej firmy Powsz. Tow. Elektr. (A. E. G.) **za 370 tys. zł. płatnych w ratach rocznych po 100 tys. zł., w przeciągu 3 lat.**

Na tem zakończono posiedzenie jawne.

Lwów ugina się pod ciężarem depresji gospodarczej

Szczegóły konferencji reprezentantów przemysłu, handlu i rękodzieła w ratuszu.

Lwów, 7. marca.

Ponieważ jedną z przyczyn obecnej depresji gospodarczej jest — według zdania wielu m. i. także **sposób wymiaru i ściągania danin publicznych**, Zarząd miasta zwołał w dniu 5. marca br. **konferencję reprezentantów przemysłu, handlu i rękodzieła, oraz sfer obywatelskich** celem wysłuchania ich zdania i zastanowienia się, coby należało przedsięwziąć, by niedomagania usunąć. W konferencji wzięli udział prócz reprezentantów Rady przybocznej, Izby Handlowej i przemysłowej, wojew. Izby Rzemieślniczej także P. Prezes Izby Skarbowej **Dr. Polak** z nacz. Wydziału p. **Weinertem.**

Komisarz Rządu **Dr. Nadolski** zaznaczył na wstępie, że Zarząd miasta w uwzględnieniu obecnej depresji gospodarczej **podjął inicjatywę w kierunku ulżenia płatnikom danin komunalnych** w ten sposób, że przedłożył Radzie przybocznej **wniosek na zupełne odpisanie kar za zwłokę tym płatnikom, którzy w terminie do 15. kwietnia br. wyrównają zaległości narosłe po koniec roku 1929.**

Gdzie należy szukać przyczyn.

W dyskusji, w której zabierali głos reprezentanci wszystkich sfer interesowanych, poruszono szereg **ważnych momentów, będących przyczyną obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej wogóle, oraz specjalnie Lwowa**, mającego specyficzne warunki jak **brak kredytów, kwestje podatkowe, a w szczególności reformy podatku przemysłowego, oraz odnośnie do Lwowa pokrzywdzenie go przy rozdawnictwie dostaw państwowych na korzyść stolicy.** Poruszono też sprawę wycofywania przez centrale w Warszawie **gotówki, która wpływa do lokalnych oddziałów banków i instytucji ubezpieczeniowych** i nic jest używaną, jak być powinno, w pierwszej linji **na cele lokalne.** Podniesiono również, że celem zwalczania wzrastającego bezrobocia należałoby **jaknajrychlej uruchomić wszędzie przemysł budowlany**, który poza zatrudnieniem licznych rzesz bezrobotnych z działu budowlanego ma tę właściwość, że **uruchamia cały szereg przemysłów pracujących dla niego, a tem samem ożywia życie gospodarcze i handel.**

Pos'ulaty podatkowe.

Poza postulatami zasadniczej natury, które należałoby uwzględnić dla uzdrowienia podstaw życia gospodarczego, i których przeprowadzenie wymagać musi dłuższego czasu, **wysunięto żądania tyczące kwestji podatkowej, które należałoby w jak najkrótszym czasie uwzględnić**, celem zapobieżenia załamania się bardzo licznych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. I tak należałoby m. i. uzyskać **conajmniej takie same ulgi w spłacie podatków państwowych, jakie Zarząd miasta zastosuje do podatków i opłat miejskich, umorzyć zaległości zapadłe do końca r. 1928 tym, którzy mają mniejsze obroty, a tem samem i dochody, umorzyć kary za spóźnione wykupno patentów, przesunąć terminy zapłaty zaliczek** na podatek obrotowy, wstrzymać na razie przeniesienie przedsiębiorstw do wyższych kategoryj, oraz uzyskać ulgi w egzekwowaniu i liberalniejsze traktowanie sprawy umarzania starych zaległości.

Odpowiedź prez. Polaka.

W odpowiedzi na podniesione postulaty, dotyczące wymiaru i ściągania podatków p. prezes Polak i Nacz. Weinert oświadczyli, że o ile chodzi o zakres działania Izby Skarbowej, **to sprawy te będą, jak dotąd traktowane jak najbardziej liberalnie**, w granicach obowiązujących ustaw, **ze specjalnem uwzględnieniem obecnego kryzysu gospodarczego.** Jednakowoż poza indywidualnem stosowaniem ulg przewidzianych ustawami, uwzględnienie postulatów podniesionych, **które należałoby objąć najbliższym programem, nie należy do kompetencji Izby Skarbowej, lecz Ministerstwa Skarbu i ciał ustawodawczych.**

W myśl wyników tej konferencji Zarząd miasta, po zebraniu szczegółowych dat od odnośnych instytucji gospodarczych — **odniesie się z odpowiedniem przedstawieniem do miarodajnych czynników.**

Rozwód a radjo.

INTERESUJĄCY WYPADEK W SĄDZIE BUDAPESZTEŃSKIM.

Lwów, 7. marca.

Sądy budapeszteńskie miały w tych dniach do rozstrzygnięcia **oryginalny proces rozwodowy.** Pewien drobny posiadacz własności gruntowej brał w swoim czasie **czynny udział w walkach z czerwonemi wojskami Beli Kuhna.** W następstwie został on **aresztowany przez komunistów**, przyczem utrzymywał uparcie, jakoby **własna żona miała go zdradzić wobec władz komunistycznych.** Udało mu się szczęśliwie wykręcić, po powrocie jednak z więzienia **wniósł podanie o rozwód.**

Żona uparcie **odpierała zarzut**, jakoby miała przyczynić się swojemi zeznaniami do aresztowania. Sąd miejscowy, dając wiarę twierdzeniom małżonki, **odmówił mężowi zarówno rozwodu jak i separacji.** Mąż zaapelował do wyższej instancji i, chcąc dostarczyć wszelkich oczywistych dowodów winy żony, **zwrócił się przez radio do wszystkich, którzy mogli go wysłuchać, prosząc o interwencję ewentualnych świadków, świadomych bliższych szczegółów jego wtrącenia przez komunistów do więzienia.** Po paru dniach otrzymał **list z Serbji**, podpisany przez **doktora praw, Iwana Nagy**, który zawiadamiał go, że **przypadkiem on i kilku jeszcze znanych mu osób było obecnych, kiedy żona jego zadenuncjowała go przed władzami komunistycznemi**, twierdząc, jakoby miał on ukrywać znaczny zapas broni.

Zdawałoby się, że tym razem mąż, posiadając takie dowody winy żony, **będzie miał w sądzie wygraną sprawę.** Wbrew wszelkim jednakże przypuszczeniom, **sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji**, opierając się na tem, że załączony do aktów sprawy **list adwokata serbskiego jest wątpliwej wiarygodności**, zwłaszcza, że wezwany przed sąd autor listu **na rozprawę się nie stawił** i, jak się okazało, adres jego bliższy nie był wcale podany. Wygląda to więc raczej **na mistyfikację.** Może jednak uda się jeszcze mężowi odszukać tajemniczego korespondenta.

—o—

Paryż klasyczny.

CO GRAJĄ OBECNIE TEATRY PARYSKIE?

Lwów, 7. marca.

(=) W kilku naraz teatrach paryskich wskrzeszono **repertuar klasyczny.** Ale prawie wszędzie nadano starym sztukom **charakter nowoczesny.**

A więc teatr de l'Avenue wystawił **„Fedrę“ Racine'a**, przyczem pani **Falconetti**, odtwarzająca rolę tytułową, uczyniła z postaci Fedry typ mściwej, pełnej temperamentu **macochy**, typ całkowicie nowoczesny. Jej miłość była

występną namiętnością

z gatunku tych, o jakich czyta się tak często w **gazetach wielkich miast**, a zbrodnia jedną z tych, na które wydaje uniewinniający wyrok paryski sąd przysięgłych.

Jednocześnie **Petite Scene** gra **„Bajazeta“ Racine'a**, przyczem aktorzy mówią klasyczne wiersze **z prostotą**, będącą przeciwieństwem tego, do czego przyzwyczailiśmy się w **„Komedji Francuskiej“.**

Ale na tem nie koniec klasyczności w teatrach paryskich. Teatr Antoine daje stałe popołudniówki repertuaru klasycznego i wystawił dotychczas **„Skąpca“ Moliera z Signoretem i „Lekarza mimowoli“ Moliera.** Teatr **l'Oeuvre** daje **„Komedję pomyłek“ Szekspira, a „Odeon“ „Burzę“ Szekspira.** Jeśli przypomnimy jeszcze **„Mandragorę“ Macchiavelego** (o czem już pisaliśmy) w teatrze **Alberta I-go**, będziemy mieli pełny obraz wielkiego repertuaru w Paryżu.

Drugi dzień procesu przemyskiego

TRWOGA PRZEDŚMIERTNA KATOWANEJ KOBIETY.

Jeden mąż na ławie oskarżonych, a drugi w charakterze świadka.

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY.)

Przemyśl, 6 marca. (H. B.) Dziś pierwszy zeznawał **świadek Wiktor Jasiński**, pierwszy mąż śp. Rylskiej.

Przew.: Proszę nam opisać **swoje przejścia małżeńskie.**

Św.: Miałem lat 33, gdy w r. 1896 **wziąłem ślub.** Ja miałem mój majątek, a żona miała swój. Z początku **majątkiem żony zarządzała p. Wojnowa,** jej ciotka, po której żona moja majątek odziedziczyła. Po jej śmierci **zarządzał nim teść.** Dopiero po śmierci teścia, ja wziąłem majątek w zarząd.

Pożycie z pierwszym mężem

Przew.: Jakie było wasze pożycie małżeńskie?

Św.: Rozmaicie, jak w małżeństwie. żona była osobą prawą, ale nerwową.

Przew.: Czy już w młodości była nerwowa?

Św.: Później stała się nerwowa.

Przew.: Czy były między wami awantury?

Św.: Były scyzje, ale głośnych awantur nie było.

Przew.: Czy mieszkaliście razem?

Św.: Tak, ale żona często wyjeżdżała do Lwowa.

Rozstanie i rozwód.

Przew.: Kiedy przestaliście wspólnie mieszkać?

Św.: Było to już po śmierci matki. Pewnego dnia żona pożegnała się ze mną i pojechała do Lwowa.

Przew.: Dlaczego to zrobiła?

Św.: Przyjechała raz do **Bełzca** i chciała tam stale gospodarować. **Do gospodarki jednak nie nadawała się,** była nerwowa i przeczulona. Słowo w słowo **doszło między nami do kłótni,** zakończonej tem, że postanowiła wyjechać do Lwowa. Radziłem jej, **by nie paliła za sobą mostów,** ale moje perswazje nie odniosły skutku.

Przew.: A ja w tem wszystkiem jeszcze nie widzę powodu do rozstania.

Św.: Z dnia na dzień pożycie nasze stawało się trudniejsze, codziennie wywoływała ona nowe kwestje.

Przew.: Kto się zajmował rozwodem?

Św.: To wszystko robiła żona, a ja podpisywałem to, czego żądała. Sprawę tę przeprowadzali **adw. dr. Muszyński i dr. Szeliga.**

Testament na zastaw.

Przew.: Czy pan wie, kiedy żona poznała się z Rylskim?

Św.: Nie.

Przew.: Czy kwestje pieniężne po rozejściu zostały między wami załatwione?

Św.: Było to po czasach ukraińskich, a Pietrycze poniosły wielkie szkody. Ja zbierałem pieniądze i składałem je do banku. Pewnego dnia podjęła ona stamtąd 100 tys. koron i za pieniądze te kupiła we Lwowie kamienicę. Ja natomiast byłem winien jej 100 tys. koron, **chciałem jej dać swój testament na zastaw,** ale ona nie chciała wziąć, wobec czego **dałem jej gotówkę w całości.**

Przew.: Czy po rozejściu stykał się pan jeszcze z żoną?

Św.: Nie. Raz tylko jedyny widziałem ją w Skwarzawie.

Przew.: Czy pan znał p. Rylskiego?

Św.: Raz go tylko widziałem.

Przew.: Czy panu coś wiadomo z opowiadań, jakie stosunki panowały między Rylskimi?

Św.: Ludzie rozmaicie opowiadali o tem, np. **kucharka Julja Fajkowska mówiła, że żona moja czuje się bardzo dobrze, że jest szczęśliwa, że mąż jej jest dobrze urodzony, że pomaga w gospodarstwie, że gotuje konfitury i td.**

Przew.: Jakie było więc pożycie?

Św.: Nie starałem się nawet słuchać o tem, nic to mnie nie interesowało.

„...Rewolweru bała się panicznie...“

Przew.: Czy żona umiała się **obchodzić z bronią?**

Św.: Nie. Raz kupiłem jej flobercik, gdyż chciała się nauczyć strzelać, widząc, że jedna z sąsiadek strzela również z flobertu. **Przy mojej pomocy zastrzeliła wróbla, ale od tej chwili flobertu nie chciała wziąć do rąk. Rewolweru bała się panicznie, a nawet nie zezwalała, by z mego starego i nieużytecznego rewolweru, który wisiał nad łóżkiem, ścierać proch.**

Przew.: Czy kiedyś myślała lub też wyrażała się **o zamiarze popełnienia samobójstwa.**

Św.: Nigdy, nawet w kłótni i najwyższego zdenerwowania o tem nie mówiła.

Przew.: Co panu wiadomo o jej stosunku do p. Drzewieckiego?

Św.: Poznała go w banku, a ponieważ **miał ten sam herb, co i ona, więc zainteresowała się nim i obdarzyła go swoją sympatją.** Żona moja była ze swego herbu dumną, podczas gdy ja byłem **zapatrywań demokratycznych.**

Po śmierci śp. Rylskiej.

Przew.: Czy po rozejściu się z żoną widywał się pan z Drzewieckim?

Św.: Nigdy, gdyż wyjechał on do Warszawy.

Przew.: A po śmierci żony?

Św.: Też nie.

Przew.: Jakie były stosunki materjalne żony po rozejściu się.

Św.: Powinny były być dobre, gdyż ja jej dałem dęby i miała jeszcze dochody z alimentów, które jej płaciłem.

Przew.: Czy panu wiadomo coś o testamencie żony?

Św.: O tem nic nie wiem.

Przew.: Czy panu o tem ktoś nie mówił?

Św.: Coś mi mówiła kucharka, że **żona chce mi wszystko zapisać,** ale ja w to nie wierzyłem.

Przew.: A słyszał pan o tej historji **o złożeniu testamentu do trumny.**

Św.: Mówili coś o tem, że **szukano testamentu w trumnie,** ale ja szczegółów tej sprawy nie znam.

Przew.: Czy Wojna długo u pana służył?

Św.: Od dziecka aż do czasu, gdy poszedł na wojnę, **potem służył u mojej żony w Pietryczach, słyszałem, że go potem napędzono.**

Przew.: Czy Rostockiego pan zna?

Św.: Raz go w życiu widziałem, gdy byłem w Starostwie. Chciał on ze mną mówić, ale gdy się dowiedziałem, że jest z Pietrycz, nie mówiłem z nim.

Jasion, który był świadkiem pierwszego pocałunku.

Przew.: Jak doszło do poruszenia przez pana **sprawy śmierci Rylskiej?**

Św.: Z początku słyszałem, że to samobójstwo, a to tembardziej, że **była ubrana w pled, który jej kupiłem, oraz że poszła do jasionu, gdzie ją pierwszy raz pocałowałem, myślałem więc, że w wyniku rozżalenia i tęsknoty popełniła samobójstwo.**

Różne wersje.

Przew.: Co wpłynęło na zmianę zapatrywania pańskiego?

Św.: Ludzie zaczęli coś innego mówić. **Poczęły krążyć różne wersje,** więc pojechałem do adw. Muszyńskiego, by się od niego dowiedzieć. Muszyński powiedział mi, że **komisarz Szwarz oświadczył mu, że wszystko przemawia za samobójstwem, a prokurator wyraził się: „jedna baba mniej, jedna baba więcej, to wszystko jedno“.** Wróciłem więc do domu, tu mi w dalszym ciągu poczęto donosić, że nie było to samobójstwo, **tylko morderstwo.** Przestałem się więc tą sprawą więcej interesować.

Rola posterunkowego Kafluka.

Przew.: Właśnie o to mi chodzi, **jakie były pierwsze pańskie kroki celem wydobycia tej sprawy na światło dzienne.**

Św.: Dowiedziałem się od Wojny, że **Rostocki wydział mordercę wracającego od jasionu, udałem się tedy do kom. Mormola w Złoczowie i zażądałem dalszego podjęcia śledztwa.** Kom. Mormol wydelegował post. **Kafluka,** a, ponieważ nie miał funduszu na udzielenie mu zaliczki, **więc ja dałem mu około 60 zł.** Po paru dniach Kafluk wrócił z Krzemieńca i przywiózł do mnie **Rostockiego, który powtórzył wszystko to, co powiedział.** Gdy potem skarżył się na nędzę, w jakiej się teraz znajduje, **kuzynka moja wzruszona jego opowiadaniem, pożyczyła mu 15 dolarów z tem, że kiedy będzie miał, to je zwróci.** Po otrzymaniu tych informacji **pojechałem do Złoczowa i zwróciłem się do prok. Zakrzewskiego.** Gdy mu to wszystko opowiedziałem, odparł: „No co i z tego? Ja właśnie tych wszystkich świadków każę pozamykać i zasądzić“.

Pertraktacje w sprawie spadku.

Przew.: Po śmierci żony rozpoczęły się **pertraktacje w sprawie spadku.**

Św.: Udałem się do notarjusza i powiedziałem mu, że **ludzie robią mi wyrzuty, że nie zgłosiłem się do spadku.** Następnie zalegalizowałem **pełnomocnictwo i oddałem je p. Muszyńskiemu,** który wdrożył kroki sądowe. W sądzie sprawę tę przegrałem.

Przew.: Czy doszło do ugody?

Św.: Tak, ja miałem odstąpić od pretensji i **dostałem 3 tys. dolarów za to, że żona moja w swoim czasie zabrała z Banku 100 tys. koron i za te pieniądze kupiła we Lwowie kamienicę.**

Następnie na pytanie prokuratora **św. Jasiński** opowiada, że denatka była bardzo **oszczędna, gospodarna,** że po rozejściu się sprzedała 300 morgów ziemi i 100 morgów lasu, a ponadto miała dużo gotówki i wielkiej wartości biżuterję.

Gdzie podziały się pieniądze?

Prok.: Widzi pan, bo p. Rylski wczoraj mówił, **że gdy się ożenił, to p. Rylska nie miała nic, gdzie więc te pieniądze się podziały?**

Św.: Nie wiem.

Prok.: Jak p. Rylski gospodarował?

Św.: Poniżej krytyki.

Prok.: Czy pan widział majątek po jej śmierci?

Św.: Pojechałem tam raz z ciekawości zobaczyć i zastałem wszystko w **stanie opłakanym.** Nie widziałem tam odpowiedniego inwentarza żywego ani martwego.

Na tem zakończył prokurator badanie tego świadka. **Po nim zabrał głos adw. dr. Landau.**

Dr. Landau pyta.

Dr. Landau: Panie Jasiński chcę pana zapytać o pewne rzeczy, ale z góry zastrzegam się, że to ja nie będę mówił, lecz **ktoś inny to powiedział, a ja chcę tylko przy pańskiej** pomocy skontrolować. — Więc czy to prawda, że pan **za życia nieboszczki**

miał stosunki z innemi kobietami.

Św.: (po dłuższem wahaniu): Ja **tego zaprzeczyć** nie **potrafię.**

Dr. Landau: Czy to prawda, że **pan żonę włóczył za włosy po pokojach?**

Św.: To nieprawda.

Dr. L.: Bo pańska **żona** wszystko mówiła **sędzinie Szwedowej,** że pan ją bił, maltretował, mówiła nawet, że pan ją wprost wypędzał z domu mówiąc do niej, że **„Mania tj. pańska kuzynka sobie tego życzy“.**

Św.: To wszystko nieprawda.

Dr. L.: Mówiła także, że **chciano ją struć,** że razu pewnego dała jedzenie psu **celem wypróbowania, a pies zdechł.** Resztki tego **jedzenia posłała do zbadania do Lwowa,** gdzie stwierdzono, że zawierało truciznę.

Dr. Peiper: Z żoną swoją **żył** pan około 25 lat. Czy była **pod względem seksualnym bardzo pożądliwa?**

Św.: Wcale nie, była raczej chłodna.

Na tem zakończono przesłuchanie tego świadka.

Rokowania o wydzierżawienie Pietrycz

Zkolei zeznaje **adw. dr. Ferdynand Kwiatkowski ze Lwowa,** do którego z początku 1927 r. **zgłosiła się fabryka związków azotowych w Chorzowie** z prośbą, aby zajął się sprawą **wydzierżawienia Pietrycz dla tej fabryki.** — Świadek zwrócił się **do dra Ebersona** jako pełnomocnika Rylskich i od tej chwili **kilkakrotnie pp. Rylscy byli u niego na konferencjach.** Z chwilą śmierci p. Rylskiej, **sprawa przestała być dla niego aktualna.** Mimo to dr. Eberson w dalszym ciągu prowadził pertraktacje i zapewniał, że **sprawy spadkowe załatwi do kilku dni i że Rylski będzie mógł kontrakt podpisać.** Na pytanie, czy ktoś z pp. Rylskich był niechętny tej transakcji, świadek odpowiada, że **tego nie zauważył.** W zasadzie wyklucza, aby była jakaś różnica zdań w tym kierunku. Na pytanie, jak się zachowywali, odpowiada świadek, że odczuł, iż **Rylska była zdenerwowana.**

Następny świadek **Chaim Puritzman,** pośrednik handlowy, zamieszkały we Lwowie, był tym, który w pierwszym rzędzie **z ramienia Chorzowa podjął się pertraktacyj w sprawie dzierżawy Pietrycz.** On omówił wstępne kroki, poczem **sprawę wzięli w swe ręce adwokaci.**

Przew.: Czy Rylska skarżyła się panu na swoje pożycie małżeńskie?

Św.: Nie, tylko opowiadała o swojej samotności i chorobie, mówiła, że jest nieszczęśliwa i chciałaby mieszkać między ludźmi.

Przew.: Czy mówiła Rylska, co będzie robić po wydzierżawieniu majątku?

Św.: Nic, mówiła tylko, że chciałaby jak najprędzej ten kontrakt widzieć.

Przew.: Czy po śmierci p. Rylskiej pertraktowano dalej?

Św.: Widziałem Rylskiego, ale on mówił mi, że to jest teraz nieaktualne.

Po zadaniu temu świadkowi jeszcze kilku pytań przez prokuratora i obrońców, zakończono jego przesłuchanie i zarządzono **przerwę obiednią.**

się **kiedyś wobec świadka,** świadek odpowiedział, że mówiła mu, że ma **ciężkie życie a raz powiedziała mu, że mąż podniósł na nią rękę.** Było to **bezpośrednio po ślubie.** Opowiadała jak mąż groził jej **zamknięciem w lodowni.**

Przew.: Jan pan to zrozumiał?

Św.: Starałem się to zbyć żartem i zwróciłem uwagę na inne tory.

Jak każda kobieta

Przew.: Co pan może opowiedzieć o p. Rylskiej?

Św.: Była bardzo inteligentna, miała dobry charakter, uczciwa.

Przew.: A czy była nerwowa?

Św.: Jak każda kobieta.

Przew.: Czy p. Rylska umiała obchodzić się z bronią?

Św.: Widziałem nad łóżkiem u niej **jakiś stary rewolwer,** ale powiedziała mi, że jest to raczej **dekoracja dla pozorów obrony.** Z opowiadań jej wiem, **że nie władała bronią.**

Świadek zetknął się z p. Rylską po raz ostatni po **jej powrocie z Tarnowa,** dokąd odwoziła ojca swego męża. **Zachowywała się zupełnie normalnie i dużo opowiadała o swoim teściu, który się wobec niej sympatycznie odnosił.**

Na pytanie **czy snuła jakieś plany na przyszłość,** świadek opowiada, że **radziła się go, co ma zrobić, bo ma bardzo ciężkie pożycie.** Odpowiedział jej, że **to są sprawy ściśle rodzinne,** że **trudno** mu dawać jakiekolwiek **wskazówki.** Przy tej **sposobności** wyraziła się, **że ma zamiar rozwieść** się **ze swym mężem, i o ileby rozwód doszedł do skutku,** przeniosłaby się do Lwowa i zamieszkała u p. Ochockiego.

...Rylski chyba żoną swą bił...

Następny świadek **Czesław Lekczyński,** urzędnik Banku Gosp. Kraj., kuzyn śp. Rylskiej opowiada, że **przed jej powtórnem zamążpójściem często się z nią** stykał, później zaledwie kilka razy. W **młodości była to osoba bardzo żywa i wesoła.** Co do pożycia z pierwszym mężem, to wiadomo świadkowi, **że ją zdradzał i był wobec niej rubaszny.** Po raz drugi wyszła z tego powodu, że — jak mówiła — **chciała mieć opiekę męską i i obronę, jak również pomoc w gospodarstwie.** Na drugiego męża skarżyła się, że **niszczy jej majątek, że długi rosną, że jest nieszczęśliwą w małżeństwie.** Z rozmowy z p. Drzewieckim, który w wrześniu 1927 bawił w Pietryczach przez kilka dni, świadek odniósł wrażenie, że **Rylski żonę swoją chyba bił,** a gdy z tem wrażeniem podzielił się ze swoją siostrą ta oświadczyła mu, że **Rylska takie rzeczy jej mówiła, które potwierdziły przypuszczenie pobicia.**

Przew.: Wśród jakich okoliczności zawiadomiono pana o wypadku i co pan zrobił?

Św.: Dnia 2. października otrzymałem **zawiadomienie pisemne z Pietrycz z prośbą o natychmiastowy przyjazd.** Wziąłem post. Majewskiego i pojechałem natychmiast na miejsce. Z treści kartki wynikało, że **wydarzył się jakiś nieszczęśliwy wypadek.** Koło furtki parkowej **czekali już p. Rylski, Rostocki i ktoś ze służby.** Zapytałem, co się stało, na co Rylski odpowiedział, że **nieszczęście się stało, że żona zastrzeliła się w dziupli.** Oglądnąłem zwłoki, które zastałem **w pozycji siedząco-leżącej,** nogi wystawały z jasionu. **Ręce były na brzuchu złożone,** w trawie tkwił rewolwer, **na końcu lufy znajdowała się skórka.** Zwłoki nieporuszone pozostawiłem na miejscu, gdzie **leżały one do południa.** Zaraz zawiadomiłem o wypadku prokuraturę. Na drugi dzień otrzymałem **odpowiedź telefoniczną, że można zwłoki pochować.** Bezpośrednio po zawiadomieniu prokuratury **przesłuchałem Rylskiego, Rostockiego, Czajkowską, Długosza i innych ze służby.** P. Rylski powiedział mi, iż **mógł to być nieszczęśliwy wypadek, względnie samobójstwo.**

Scysja między prokuratorem a przewodniczącym

W tem miejscu następuje **scysja między prokuratorem a przewodniczącym,** albowiem prokurator w czasie zeznawania świadka Grydziuka przerwał przewodniczącemu, **chcąc skorygować postawione pytanie.** Następnie **prokurator zażądał głosu i zwrócił się do przewodniczącego z prośbą, by zechciał stosować się do przepisów proceduralnych, nakazujących w pierwszym rzędzie wysłuchanie zeznań świadka na podstawie jego własnych spostrzeżeń i dopiero w razie braków uzupełnienie ich przez postawienie stosownych pytań.** Trybunał udał się na naradę, poczem przewodniczący ogłosił uchwałę **zabraniającą stronom przerywanie lub zabieranie głosu bez zezwolenia przewodniczącego.**

Bała się męża...

Jeśli chodzi o sprawy majątkowe denatki, to świadkowi wiadomo, że na 2 **czy 3 lata przed powtórnem zamążpójściem, zostawiła u świadka testament i dzał i był wobec niej rubaszny.** Po raz **testament odebrała.** Co wpłynęło na tę decyzję, świadek nie wie. Rylskiego świadek znał od dawna, gdyż jest on **krewnym krewnych świadka.**

Na pytanie, czy denatka **mogła być zdolna do popełnienia samobójstwa,** odpowiada świadek, że **trudno mu na to dać odpowiedź,** albowiem znał ją jako osobę **niezwykle tchórzliwą.** Po rozmowie z Drzewieckim postanowili Rylską **zabrać z Pietrycz i ulokować gdzieś we Lwowie, a to z tego powodu,** ponieważ **Rylska bała się swego męża,** wobec czego uznali, że należy ją ratować.

Św.: Opowiadał mi st. post. Kafluk, że **widział jakąś scysję** i że **Rylski uderzył swoją żonę.** Gdy mi o tem doniósł, powiedziałem mu, że czuję, iż **tam na coś się zanosi,** że albo jedno drugiemu palnie w łeb, albo ktoś popełni samobójstwo, bo **charaktery ich się nie zgadzają.**

Po przerwie obiadowej.

O godz. 4. rozpoczęto **dalsze przesłuchiwanie świadków.**

Pierwszy zeznawał p. **Antoni Sajewicz,** referent Kuratorjum szkolnego we Lwowie. Z p. Rylską poznał się bliżej **w r. 1923,** kiedy starał się **o wynajem lokalu w jej kamienicy,** a z czasem znajomość ta stała się ściślejsza do tego stopnia, że **poczęła ona bywać w domu jego rodziców, a następnie oddała mu zarząd administracji swej kamienicy a nawet administracji swego majątku.** Było to w czasie przed jej powtórnem zamążpójściem. P. **Rylskiego zna jeszcze od dawna.**

Na pytanie czy Rylska po swem powtórnem zamążpójściu **skarżyła**

Co powiedział Grydziuk?

Wreszcie jako ostatniego przesłuchano wczoraj **świadka Jana Grydziuka,** komendanta posterunku w Skwarzawie (pow. Złoczów). Przesłuchania jego nie ukończono, gdyż **o godz. 8. wieczorem z powodu wyraźnego zmęczenia tego świadka, jak również z powodu spóźnionej pory rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.** Dziś będzie on przesłuchiwany jeszcze przez kilka godzin.

Przew.: Jaki był stosunek pana do Rylskiego?

Św.: Taki, jak do każdego obywatela ziemskiego. Z p. Rylskim widywałem się często, z p. Rylską rzadziej, gdyż **na mój widok zawsze ukrywała się.**

Przew.: Czy pan wie coś o pożyciu Rylskich?

Reprodukcja zeznań z śledztwa.

Następnie w dalszym ciągu **świadek reprodukuje zeznania Rylskiego, Czajkowskiej, Rostockiego, Pastucha, Fudały itd.** Z kolei przechodzi do dalszych perypetyj tej sprawy i podaje, że gdy po pewnym czasie **Rylski począł zmieniać służbę i zaczął wojnę z Rostockim,** z tą chwilą **poczęły krążyć plotki o innych przyczynach śmierci Rylskiej.** Razu pewnego świadek spotkał Rostockiego, który narzekał na Rylskiego, że z nim wytrzymać nie może i powiedział, że jest mu wiadomo, że **Rylski jest winien samobójstwa swej żony.** Wtedy zwrócił się do świadka z prośbą, **czyby nie zechciał interwenjować u Rylskiego w sprawie wyrównania różnicy poborów w kw. 425 dol., wynikłej z dewaluacji złotego i przyrzekł mu za tę interwencje 100 dolarów.**

Klucz do rozwiązania zagadki

Świadek zgodził się na to i w kilka dni później powiedział to Rylskiemu, na co otrzymał odpowiedź Rylskiego, **że tego zrobić nie może, gdyż Rostocki powiedziałby, że został przez niego przekupiony.** Wróciwszy na posterunek, świadek z temi informacjami podzielił się ze swymi podwładnymi i **wszyscy zgodnie orzekli, że „coś tam wylezie“** i jeżeliby prokurator dał pozwolenie na aresztowanie Rylskiego, **to wtedy służba wszystko wyśpiewałaby.** W międzyczasie świadek poszedł **na trzytygodniowy urlop,** a gdy wrócił, powiedział mu jego zastępca, że był tam Wojna i powiedział, że **Rostocki ma w rękach klucz do rozwiązania zagadki śmierci Rylskiej.** Równocześnie niemal st. post. **Kafluk** otrzymał polecenie Powiatowej Komendy **przesłuchania Rostockiego,** w którym to celu udał się do Krzemieńca.

W tem miejscu z powodu zmęczenia świadka rozprawę przerwano.

Z DNIA.

Czy to igraszka marcowa czy rzecz na serjo?

Lwów, 7. marca.

Czy jest coś złudniejszego na świecie nad pogodę marcową?...

Dopiero uśmiechała się do nas wiosna, pełnym obietnic świetlanym uśmiechem, śniegi stopniały do szczętu nawet tam, skąd ich nie zdołała jeszcze wywieźć zautomobilizowana służba czyszczenia miasta — w ich miejsce na bocznych ulicach z miękką nawierzchnią rozlewały się apetycznie czekoladowe bagna i bagienka — zczerniałe gałęzie drzew poczęły już nabrzmiewać i pęcznieć na końcunach, jak gdyby w przysposobieniu do rychłego rozkwitu...

A i ludzie, a zwłaszcza część żeńska człowieczeństwa, żywo poczęła reagować na wiosenny zew... Już tylko tu i tam można było zobaczyć „damę w futrze“, natomiast zaroiło się od płaszczów i kostjumów wiosennych — a już niemal każda z pań bez wyjątku uważała za punkt honoru, jeśli już nie przydziania słomkowego kapelusza, to przynajmniej wybór drogi kompromisowej — dodanie do pilśni, czy jedwabiu odpowiedniej wiosennej domieszki...

Wszystko żyło przeczuciem wiosny, wszystko sposobiło się na jej przyjęcie...

Aż tu nagle bęc!...

Już we środę, jasne przez szereg dni niebo poczęło się chmurzyć ponuro, a podobnie zły humor okazywał i ostry Boreasz, który zastąpił wiosenny zefirek...

Nie trzeba było być uczonym meteorologiem, aby zapowiedzieć „na pewniaka“ do 24 godzin... zmianę...

Zmiana, tak... ale jaka? Mógł to być ulewny a tak orzeźwiający całą przyrodę deszcz wiosenny, po którym wszystko w przyśpieszonem tempie otrząsa się z martwoty snu zimowego.... albo...

I przyszło właśnie to „albo“. Po krótkiem intermezzo deszczowem już w nocy przyszła ponowa śnieżna, która ubieliła na czysto całe miasto, a w ciągu dnia przeżywaliśmy typowe „marcowe chwile“. To śnieg sypał gęsto zwałami, jak gdyby tam, w górze porozpruwały się wszystkie pierzyny, to znów na chwilę wyglądało z za chmur słońce, patrząc na ziemię z miną psotnego dzieciaka.

Posłaliśmy mu telegrafem międzyplanetarnym pytanie: — Czy to chwilowa zabawka w zimę, czy rzecz poważna? — Lecz dotychczas odpowiedź nie nadeszła!... **J. P.**

GOLIAT???

NASZE WYWIADY

Roboty budowlane we Lwowie w r. 1930

Co powiedział Gazecie Porannej kom. dr. Nadolski

Lwów, 7 grudnia.

(jp) Wobec katastrofalnej mizerji mieszkaniowej i zaostrzającej się coraz bardziej grozy bezrobocia, pod któremi to dwiema bolączkami cierpi Lwów w większej może nawet mierze, niż inne miasta Rzeczypospolitej, w przededniu zbliżającej się wiosny szczególniejsze zainteresowanie ogółu mieszkańców zwraca się w kierunku **konjunktur, jakie panują w naszem mieście w zakresie ruchu budowlanego i robót publicznych.** Celem dostarczenia Czytelnikom miarodajnych informacyj w tej ważnej sprawie, zwróciliśmy się w pierwszej linji do komisarza miasta, **prof. Nadolskiego,** z prośbą o przedstawienie nam **zamierzeń Zarządu miasta na tegoroczny sezon budowlany.**

W ramach środków finansowych.

— Zamierzenia nasze w tym kierunku — powiedział na wstępie komisarz Nadolski — muszą się obracać w **ramach rozporządzalnych środków finansowych,** innemi słowy pozostawać w ścisłej zgodzie z budżetem. **W budżecie zwyczajnym** wstawiono na **roboty budowlane kwotę około 2 i pół miljona zł. na cele drogowe,** ok. **300 tysięcy zł. na roboty kanalizacyjne, ok. 300 tys. na remont budynków i 200 tysięcy na remont szkół miejskich.**

Ponadto w budżecie nadzwyczajnym przewidziano

3 i pół miljona zł. na budowę miejskich domów czynszowych

oraz 6 milj. na mieszkania jednoizbowe dla bezdomnych. Ponadto budżet nadzwyczajny obejmuje **1 miljon 250 tys. na cele drogowe oraz 530 tys. na dalszą budowę kanałów.**

Taki jest w ogólnym zarysie preliminarz Zarządu miasta w zakresie robót budowlanych na rok 1930 — powiedział p. komisarz Nadolski. — Muszę jednak podkreślić, że **bezwzględnie pewne są jedynie roboty, przewidziane w budżecie zwyczajnym.** Znajdują one bowiem pokrycie

w normalnych dochodach gminy.

Natomiast **budowy przewidziane w budżecie nadzwyczajnym, opierają się na**

zamierzonych pożyczkach.

Obietnice rządowe i plany pożyczkowe.

Na cele **budownictwa mieszkalnego** ma miasto przyrzeczone na r. 1930 z państwowego funduszu rozbudowy kwotę

3 miljony 800 tys. zł.

Z tej kwoty zostanie zużyte **800 tys. zł. na roboty miejskie,** a w szczególności na **dokończenie miejskich domów mieszkalnych przy ul. Arciszewskiego.** Reszta, tj. **3 milj. przypadnie na dalsze subwencje dla domów prywatnych już rozpoczętych** i częściowo z analogicznych funduszów poprzednio finansowanych.

W uwzględnieniu katastrofalnego braku mieszkań w naszem mieście — oświadczył dalej p. komisarz — Zarząd miasta stara się ponadto o **dalszy kredyt 2 i pół miljona zł.,** na rozpoczęcie budowy

nowych miejskich domów czynszowych,

aby choć w części zaspokoić głód mieszkaniowy.

Niezależnie od tego czynimy starania, aby PKO. w bieżącym sezonie budowlanym przystąpiła wreszcie do budowy **gmachu przy ul. Piłsudskiego, pod który przed dwoma już laty wykonano wykopy fundamentów.** Wskutek zaprzestania robót **wykopy te, zalane dziś wodą gruntową, stanowią rozsadnik malarji w samem centrum miasta.** Obok troski o dostarczenie miastu jak największej ilości mieszkań zatem ten drugi wzgląd był także powodem, że czyniliśmy **energiczne starania, aby ta**

budowa została wreszcie podjęta.

Obecnie jest nadzieja, że po długiem kołataniu osiągniemy cel zamierzony, **zwłaszcza dzięki gorącemu poparciu tej sprawy przez p. min. robót publicznych prof. Matakiewicza.**

To co wyżej powiedziałem, wyczerpuje zakres działania miasta w kierunku robót budowlanych na rok bieżący — zakończył p. komisarz Nadolski.

Dziękując za informacje, pozwalamy sobie zwrócić się jeszcze z jednem pytaniem a mianowicie, **kiedy miasto zamierza rozpocząć roboty budowlane?**

— Roboty miejskie — odpowiedział nasz uprzejmy rozmowca — rozpoczną się **bezpośrednio po ustaniu przymrozków,** w chwili obecnej zaś już **roboty około budowy koryta Pełtwi są w pełnym toku.**

Na tem kończymy nasz wywiad w Zarządzie miasta, który wskazuje, że akcja na szerszą skalę zależna jest od dopisania widoków na pożyczki.

Anglik w sądzie lwowskim

ODPOWIADA ZA SPRZENIEWIERZENIE 847 FUNTÓW SZTERL.

Lwów, 7 marca.

(?) **Robert Meymann Dedston,** agent handlowy firmy Hals Barton Reg bery zawarł w r. 1925 umowę z koncernem naftowym „Dąbrowa“ **na dostarczenie 20 lin stalowych.** Tytułem zadatku **pobrał wówczas 847 funtów szterl.** Wedston pieniędzy nie przekazał swej firmie, która wskutek tego nie dostarczyła lin „Dąbrowie“.

Wczoraj stawał on przed sądem karnym, **oskarżony o sprzeniewierzenie.** Bronił go adwokat **dr. Macieliński.** Wyrok zapadnie dzisiaj.

Krwiożercza niewiasta z ul. Gródeckiej

LANGOWA MA RÓWNIEŻ NA SUMIENIU USIŁOWANE ZABÓJSTWO SWEGO PRZYJACIELA.

Lwów, 7. marca.

(?) W styczniu br. donieśliśmy o **aresztowaniu restauratorki z ul. Gródeckiej, Elżbiety Langowej, pod zarzutem usiłowanego morderstwa** na osobie jej spólnika, **Rudolfa Superlaka,** którego 25 stycznia, o godz. 7 rano znaleziono w kuchni leżącego na łóżku, w kałuży krwi, z ranami na głowie. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że czynu tego dopuściła się Langowa, która **na kilka dni przed wypadkiem przyniosła z piwnicy siekierę.** Krytycznej nocy spał w restauracji prócz Langowej i Superlaka, **muzykant Józef Lech.** O godz. 7.45 rano posłała go Langowa **do apteki po aspirynę.** Gdy Lech po kilku minutach wrócił, zastał już Superlaka ciężko rannego.

Dalsze śledztwo przyniosło nowe szczegóły. Stwierdzono mianowicie, że Langowa w maju lub czerwcu 1929 r. **usiłowała zamordować siekaczem swego kochanka, Paula Adlera,** lat 39, rodem ze Szczerca, zamieszkałego we Lwowie, przy ul. Kuszewicza 10. W toku dochodzeń zbadano, że w maju 1929 **Langowa w czasie sprzeczki z Adlerem chwyciła leżący na oknie w kuchni restauracyjnej siekacz i zaszedłszy Adlera z tyłu, usiłowała uderzyć go siekaczem po głowie.** Adler jednak zasłonił swą głowę obiema rękoma tak, że **uniknął śmiertelnego uderzenia, natomiast został raniony w lewą rękę.** Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy, a w domu leczył się przez 3—4 tygodnie.

W związku z tem **przesłuchano świadków Marję Peter,** która w danym czasie prowadziła kuchnię w restauracji Elżbiety Lang, kelnera **Herszberga oraz Paula Adlera.** Wszyscy potwierdzili wyżej podane szczegóły.

Echa zabójstwa na ul. Kazimierzowskiej

BARACH ZOSTAŁ ODSTAWIONY DO DYSPOZYCJI SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO.

Lwów, 7 marca.

(?) Zgodnie z naszem wczorajszem doniesieniem urząd śledczy przesłuchiwał do późnej nocy zabójcę Józefa Wischika, **Chaima Baracha.** Barach, który zeznawał z wielkim spokojem, twierdzi, że **z całą swą rodziną żył od dłuższego czasu w niezgodzie, że rodzina go zniszczyła materjalnie i moralnie,** bowiem w swoim czasie założył sklep, i tylko z winy braci oraz szwagra **zbankrutował.** Do czynu się **przyznaje.** Dlaczego strzelał, nie wie, prawdopodobnie wskutek silnego zdenerwowania.

Zabójcę odstawiono wczoraj do **dyspozycji sędziego śledczego.**

—o—

Prezydent Masaryk.

Próba sylwetki.

Lwów, 7 marca.

Dnia 7. marca prezydent czechosłowackiej republiki kończy 80 rok życia.

Pewne familijno - spadkowe niesnaski, dzielące oba narody, nie powinny nam przeszkadzać **w sprawiedliwem osądzeniu wielkiego czeskiego patrjoty,** nieugiętego Słowianina, broniącego rubieży słowiańskich przed naporem żywiołu germańskiego i przewidującego, a śmiałego polityka.

Czechy narodowościowo maluczkie, terytorjalnie nie byłyby dziś tak wielkie, gdyby nie linja polityki Masaryka, która od lat kilkudziesięciu była **wyraźna, jasna, prosta i nie znająca zygzaków.**

Sporo to lat temu, gdy przyszłość Europy była sfinksem, Masaryk dla swej czeskiej ojczyzny zaryzykował wszystko: spokój, dobrobyt, karjerę, a nawet życie. Los go nie zawiódł: **wygrał, a z nim naród czeski.** Czemby jednak był, gdyby jako starzec i odpowiedzialny kierownik narodowej polityki czeskiej, dożył „trzeciego pogrzebu“ swego narodu, o którym jeszcze przed kilkudziesięciu laty, uczony czeski napisał: „Nie budźmy umarłych!“.

Masaryk liczy dziś lat 80, ale trudno go uważać za starca. Mimo tylu gorzkich kolei życia, prześladowań austrjackich, chleba tułaczego, jest on dziś niemal tak samo **świeżym fizycznie i umysłowo,** jak był przed laty kilkudziesięciu. Namiętny sportsmen, czynny „Sokół“, nie pozwalał ani ciału, ani umysłowi drętwieć.

Jeszcze w ubiegłym roku, dnia 18. października, podobnie jak w latach poprzednich, podążył Masaryk konno, w otoczeniu świty, na odległą kilka kilometrów od Pragi „Białą Górę“, aby tam, gdzie w roku 1618 zawarł się na 300 lat grób wolności Czech, święcić rocznicę ich zmartwychwstania.

Masaryk z zawodu jest **profesorem filozofji.** Dzisiaj w nim jest jeszcze dużo profesora i filozofa. Profesora: w ojcowskiem, ale autoratywnem traktowaniu obecnych sterników Czech, a filozofa w **logicznym i poważnym charakterze** przemówień, wywiadów i orędzi.

Masaryk, jak wspomniałem, swą krzepkość ciała i sprężystość ducha, zawdzięcza zamiłowaniu do sportów. Idea „sokola“ była mu drogowskazem życiowym. Gdy w roku 1928 przemawiał do setek tysięcy dzieci, składających mu hołd z okazji dziesięciolecia zmartwychwstania Czech, powiedział między innemi: „Między wami jest zapewne przyszły prezydent czesko - słowackiej republiki. Do ciebie się więc zwracam mój następco!: **„Bądź zdrowym moralnie i fizycznie. Bądź „sokołem!** Bądź wiernym zasadzie: zwycięstwo jest w prawdzie“.

Masaryk swego czasu był leaderem partji. Jako prezydent Rzeczypospolitej jest **istotnie bezpartyjnym** i to stanowi jego siłę. Walki partyjne w Czechach są nie mniej namiętne, niż gdzieindziej, a przyłączają się do nich zawzięte spory na tle religijnem.

Stanowisko jednak Masaryka wobec partyj politycznych jest takie, że bez obawy o swój prestiż i **wyższy nad wszelkie podejrzenia o partyjne sympatje,** mógł w jednym roku być owacyjnie witanym na popisach atletycznych, zorganizowanych przez **socjalnych demokratów,** podczas gdy olbrzymi stadjon ozdobiony był tak czerwonemi jak narodowemi sztandarami, a w dwa lata później mógł spokojnie zasiąść z okazji **uroczystości katolickich,** w tym samym stadjonie, między kardynałem polskim i angielskim, na czele wielu arcybiskupów i biskupów.

Masaryk był synem biednego chłopa. Ukończywszy wiejską szkółkę, przez pewien czas był uczniem kowalskim. Stąd **znajomość duszy ludu wiejskiego** i drobnego rzemieślnika; stąd **popularność u szerokich mas.**

Od terminatora kowalskiego do prezydenta Rzeczypospolitej, karjera rzadka. Między tym a tamtym, studja o chłodzie i głodzie, bezpłatna docentura, a potem katedra na uniwersytecie praskim. Z czasem mandat do parlamentu austrjackiego, a **tu jawny „irredentyzm“,** bez kompromisów i wahnień. Podczas wojny zagrożony karą śmierci, dobrowolny banita i agitator za wolnością ojczyzny. Widziały go niestrudzonym Szwajcarja, Paryż, Londyn, Białogród, Nowy Jork, Kijów.

Dziś ten syn chłopski, uczeń kowalski, zamieszkuje **jedną z najwspanialszych rezydencyj monarszych: Hradczyn.**

U stóp jego „Złota Praga“, a hen w dal, od Gór Kruszcowych i Lasu Czeskiego, po przez sine Karpaty, po „pustę“ węgierską — państwo czeskosłowackie. W sali ozdobionej portretami Habsburgów, w sąsiedztwie innej, gdzie miała miejsce historyczna „defenestracja“, lojalnych wobec Habsburgów Slavaty i Martinica, Masaryk udziela adjencyj.

Najlepiej się jednak czuje w swem **prywatnem mieszkaniu na Hradczynie,** w którem największa sala mieści jego prywatną bibljotekę. Apartamenta te w r. 1830 były przytułkiem zdetronizowanego króla francuskiego Karola X. Wśród niemych świadków dawnej historji, wśród cieni monarchów z „Bożej łaski“, przebywa potomek plebejski, **twórca nowej historji czeskiej.**

Dr. Władysław Filar.

Kadencja sądu przysięgłych.

Ohydna zbrodnia w lesie kopiatyńskim.

Jednego z uczestników mordu postanowiono oddać psychjatrom do zbadania

Lwów, 7. marca.

(?). Przed sądem przysięgłych toczyła się wczoraj **rozprawa o skrytobójcze morderstwo rabunkowe pod Winnikami, dokonane przez Michała Radzika,** zamieszkałego w Starem Siole i **Władysława Kładkę,** zajętego w piekarni Nachta na Zamarstynowie, na osobie **Natana Jakóba Schmierera,** syna właśc. piekarni w Winnikach.

Jakób Schmierer **rozwoził pieczywo ojca po wsiach okolicznych. Zajeżdżał często do Dawidowa, Kopiatyna i Starego Sioła.** W Starem Siole poznał się z Michałem Radzikiem, zajętym w piekarni Władysława Bąka. Radzik widział zwykle

większą gotówkę

u Schmierera, uzyskaną ze sprzedaży pieczywa i **powziął zamiar zamordowania go i obrabowania.**

Dnia 19. października ub. r. **plan ten dojrzał do skutku.** Mianowicie Radzik oświadczył swojemu pryncypałowi, że **wyjeżdża do Lwowa celem zakupna odzieży.** Na ten cel wziął nawet od swego szefa **należną mu pewną ilość pieniędzy.** W niedzielę udał się Radzik **do swego znajomego Władysława Kładki,** zajętego w piekarni Nachta. Kładce zwierzył się ze swego planu i **obydwaj uradzili, że nazajutrz obrabują Schmierera.** W poniedziałek wyruszyli **pieszo do Dawidowa, a stamtąd do Starego Sioła,** spodziewając się po drodze spotkać młodego Schmierera.

Obydwaj byli uzbrojeni,

Radzik w rewolwer, a Kładko w sztabę żelazną. O godz. 3. popoł. nadjechał Schmierer. Radzik zwrócił się do niego **z prośbą o pracę,** gdyż, jak twierdził, stracił posadę. Schmierer, który czuł do Radzika żywszą sympatję, **obiecał ich ulokować w piekarni w Winnikach, zabrał obu na swój wóz i ruszył w stronę Winnik.** Kiedy przejeżdżali przez **las kopiatyński,**

a było już ciemno,

Radzik umówiwszy się wpierw z Kładką, **strzelił do Schmierera z tyłu z rewolweru, ale chybił.** Wówczas spólnik jego **uderzył Schmierera sztabą po głowie, kładąc go trupem na miejscu.**

Mordercy **przeszukali kieszenie swej ofiary i zrabowali 240 zł., któremi się podzielili.** Przez całą noc ukrywali się w polu, **rano pojechali do Lwowa i za zrabowane pieniądze kupili sobie garderobę i walizkę.** Przenocowali u niejakiej **Marji Maryniec,** u której zostawili zamkniętą **walizę, zawierającą stare ubrania i rewolwer.**

Policja w krótkim czasie

wyśledziła sprawców.

Sekcja zwłok orzekła, że **przyczyną śmierci było złamanie podstawy czaszki narzędziem ciężkiem i twardem.** Śladów postrzału nie znaleziono. W śledztwie obaj **zwalali winę jeden na drugiego,** Radzik twierdził, że rewolwer dostał od Kładki. — Ponadto dodał, że **strzelał w powietrze bez zamiaru zabicia, a mordu dokonał Kładka, Kładka zaś zeznał, że Radzik sterroryzował go rewolwerem i zmusił go do towarzyszenia mu.** Wypiera się dalej, by wogóle miał jakąś sztabą uderzyć denata.

Prokuratura obwiniła obu **o zbrodnię skrytobójczego morderstwa i rabunkowego morderstwa,** karanego jedynie

karą śmierci.

Radzik odpowiada ponadto za zbrodnię gwałtu publicznego, **dokonaną przez targnięcie się drążkiem na więźnia** Hirsza Glasnera w szpitalu więziennym, a następnie **za pobicie dozorcy Piotra Graby,** który próbował Radzika uspokoić.

Na wczorajszej rozprawie **obrońca Radzika dr. Weiss postawił wniosek**

na psychjatryczne zbadanie

swego klijenta, gdyż ten zachowaniem się swem i wyglądem zewnętrznym zdradza obłąkanie. Trybunał, któremu przewodniczył **nadradca Angielski,** po **naradzie przychylił się do wniosku obrońcy, odraczając rozprawę.**

Oskarżał prokurator **dr. Mostowski,** stronę poszkodowaną zastępował dr. **Pieracki,** zaś oskarżonego Kładkę bronił **sędzia Kulczycki**

Niesamowite prawo serji.

ZNOWU TRAGEDJA W EKSPRESIE

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, w marcu.

(=). Niezwykłe, wyróżniające się z szarego toku zdarzeń codziennych wypadki są niejako

zaraźliwe,

i wywołują zwykle cały szereg wypadków **podobnych.** Jest to owe **niesamowite prawo serji,** które zarówno przejawia się w dziedzinie **cnoty, jak zbrodni...**

Pisaliśmy w swoim czasie o pewnym palaczu francuskim, który pałając niechęcią przeciwko swemu zwierzchnikowi, maszyniście kolejowemu,

zamordował

go skrytobójczo.

Coś podobnego, choć osnutego **na** motywach **nieco odmiennych,** zdarzyło się we Włoszech, w **expressie,** zmierzającym do **Medjolanu.** Oto jeden z dwóch maszynistów, prowadzących express, postanowił **zemścić się** na swym koledze, o którym się dowiedział, że utrzymuje

intymne stosunki

z jego żoną. W czasie jazdy, w chwili, gdy pociąg zbliżał się już do Medjolanu, uderzył ów maszynista swego kolegę **młotkiem w skroń,** powodując jego natychmiastową śmierć. Następnie prowadził on lokomotywę do Medjolanu, gdzie dopiero sam, dobrowolnie przyznał się do zbrodni...

Stanął on obecnie przed sądem, a wyrok oczekiwany jest we Włoszech **z wielkiem zainteresowaniem.**

Rycina nasza przedstawia zamordowanego maszynistę, moment odkrycia zbrodni oraz **mordercę przed sądem.**

KRONIKA

7 MARCA Piątek T. masza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek, 7. marca o godz. 7.30 wiecz. „Baron cygański“ — zniżki ważne.

Sobota, 8-go marca o godzinie 3.0 „Staś lotnikiem“ — premjera; przedstawienie dla młodzieży szkolnej; ceny zniżone.

Sobota, 8-go marca o godzinie 7.30 „Skowronek“ — zniżki ważne.

Niedziela, 9-go marca o godzinie 3.30 „Staś lotnikiem“ — ceny zniżone.

Niedziela, 9-go marca o godzinie 7.30 „Scheherezada“ i „Postój kawalerji“ (balet) — zniżki ważne.

TEATR MAŁY:

Piątek, 7. marca o godz. 7.30 wiecz. „Święto kos“ — zniżki ważne.

Sobota, 8-go marca o godzinie 7.30 „Święto kos“ — zniżki ważne.

Niedziela, 9-go marca o godzinie 3.30 „Święto kos“ — zniżki ważne.

Niedziela, 9-go marca o godzinie 7.30 „Święto kos“ — zniżki ważne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Skrzydlata Flota“ z Ramonem Novarro — dźwiękowy.
CASINO: „Manolescu“.
CHIMERA: „Pat i Patachon jako gazeciarze“.
COLOSSEUM: „Pat i Patachon jako chłopcy do rzeczy“.
FATAMORGANA: „Sportowiec z miłości“.
GRAŻYNA: „Z dnia na dzień“.
KOPERNIK: Pieśń o Atamanie „Wołga Wołga“.
LEW: „Halka“.
LUNA: „Fanfary miłości“.
MARYSIENKA: Pieśń o Atamanie „Wołga Wołga“.
OAZA: „Egzotyczna kochanka“.
PALACE: „Melodja serc“. Film dźwiękowy.
POLONJA: „Przedwiośnie“.
PAN: „Dzwonnik z Notre Dame“.
PASAŻ: „Ostatnie przygody Tarzana“.
PROMIEŃ: „Ojcze“.
SLYLOWY: Douglas Fairbanks.
UCIECHA: „Dzika miłość“.

Wiadomości teatralne.

Premjera prześlicznej bajki dla dzieci i młodzieży szkolnej „Staś lotnikiem“ Remusa, odbędzie się w sobotę, dnia 8-go bm. o godz. 3.30 popołudniu w Teatrze Wielkim. Niezwykle pomysłowa akcja, która przenosi widza ze sklepu z zabawkami na poddasze wędrownych cyrkowców i która przedstawia przygody Stasia i jego podróż aeroplanem, przysporzy niezmierną ilość wrażeń młodocianym widzom. Rolę Stasia odtworzy p. Sławińska, ułanem lalką będzie p. Dobiecki, solista naszego baletu, resztę świetnej obsady stanowią pp. Dobrzańska, Rowińska, Barwińska, Strzelecki, Ratschka, Hilzennadt, mała Dziunia N. i wielu innych. Piękne dekoracje, liczne efekty sceniczne, balet lalek, balet dzieci uczynią z sobotniej premjery pierwszorzędne widowisko, które wzbudzi niezawodny zachwyt naszych milusińskich i zainteresuje dorosłych.

„Scheherezada“ i „Postój kawalerji“, które składają się na piękny wieczór baletowy, przyjęte gorąco przez publiczność i prasę lwowską, powtórzone zostaną w niedzielę, dnia 9-go wieczorem w Teatrze Wielkim. Skutki wypadku nieszczęśliwego z nogą p. Dobieckiej zostały usunięte i obejmie ona z powrotem świetne swoje role, w których wdzięk i grację łączy z pierwszorzędną techniką. Pole do popisu znajdą również pp. Jałowiecka, Martówna, Wojciechowska, Dobiecki, Faliszewski, Romanowski, (baletmistrz Opery Królewskiej w Bukareszcie), Winter, Chrzanowski i inni. Znakomity kapelmistrz opery warszawskiej p. Gorzyński, z bajecznym temperamentem prowadzący świetnie zgraną orkiestrę, wydobywa całe piękno muzyki głośnego kompozytora Rymskiego-Korsakowa. Malownicze, odznaczające się niebywałem bogactwem i przepychem, dekoraje i kostjumy stanowią urocze tło dla tej czarodziejskiej bajki, jaką jest bezwątpienia ten wieczór baletowy, któregoby się nie powstydziła żadna scena europejska.

„Baron cygański“ nieśmiertelne arcydzieło J. Straussa, w nowej świetnej obsadzie, pomysłowej misse en scene, pięknej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej, zdobywa rekord powodzenia obecnego sezonu. Tłumnie zgromadzona publiczność zachwyca się przepięknemi melodjami sławnego „króla walców“, które nic nie straciły na swojej świeżości i pięknie. Doskonałe libretto W. Raorta wnosi dużo humoru, do czego przyczyniają się doskonali wykonawcy postaci komicznych pp. Zopoth i Kielarski. Porywający zawrotnym temperamentem balet p. Ciesielskiego niezmiernie urozmaica całość. Dzisiaj, w piątek, dnia 7-go powtórzenie tej pięknej opery komicznej, która cieszy się obecnie olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach niemieckich.

Wznowienie „Skowronka“ melodyjnej operetki znanego kompozytora Lehara obudziło duże zainteresowanie. Piękna ta operetka otrzymała pierwszorzędną obsadę na czoło której wybija się nieporównany Michał Tatrzański, jako dziadek M. Wawrzkowicz, znakomity tenor operetki warszawskiej, podbija widzów pięknym śpiewem, uroczą jest pełna wiośnianego wdzięku p. Stadnikówna. Reszta świetnego zespołu z pp. Brzeską, Kulczycką, Kuligowskim, Smidtem dopełnia znakomitej całości. Ewolucje baletowe reżyserowane przez wytrawnego baletmistrza p. Faliszewskiego są żywo oklaskiwane. P. Seredyński przy pulpicie oraz p. Kuligowski jako reżyser, dołożyli wszystkich starań, aby wznowienie tej pięknej operetki wypadło jak najlepiej, co w zupełności osiągnęli. W sobotę, dn. 8-go bm. „Skowronek“ po raz drugi wypełni wieczorowe przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Olbrzymi sukces moralny towarzyszy wystawieniu „Święta kos“, sztuki Wł. Kozickiego, nagrodzonej na konkursie Lwowa, w Teatrze Małym. Znakomite powagi w dziedzinie literatury i krytyki literackiej, wypowiadają się nader pochlebnie o tym utworze Lwowianina, znanego ze swej kultury umysłowej i duchowej, który po raz pierwszy zadebjutował na scenie. Doskonała gra artystów pp. A. Zielińskiej, Guttnera, Lewickiej, Kierczyńskiego, Stępowskiego, Żyteckiego, inteligentna reżyserja p. Żyteckiego, piękne harmonijne dekoracje pomysłu sławnego art. mal. K. Sichulskiego składają się na całość stojącą na najwyższym poziomie artystycznym. Dziś w piątek, dn. 7-go, sobotę 8-go, niedzielę 9-go bm. ostatnie przedstawienia tej niezwykle interesującej nowości repertuarowej w Teatrze Małym.

P. Sosnowski, znakomity artysta i reżyser z Teatru Miejskiego w Krakowie, został zaproszony na występy do Lwowa, jako reżyser i aktor. P. Sosnowski na razie reżyseruje sztukę polskiego autora przeznaczoną na obchód imieniem Marszałka Piłsudskiego, dotąd na żadnej scenie polskiej nie wystawioną.

CO MÓWI NEMO.

POGODA.

INTUICJA NIC NIE WSKÓRA,
GDY SIĘ NIE ZNA SERCA CHMUR
KIEPSKO ZE MNĄ JEST NATURA,
CIĄGLE CZYNI AU REBOUR.

ZBYT POWOLI LECISZ RYMIE,
ALBO MASZ ZA PRĘDKI GEST.
GDY DRUKUJĘ WIERSZ O ZIMIE,
ZAWSZE WTEDY WIOSNA JEST.

SŁYSZĄC JUŻ JAK TRAWA ROŚNIE
W SERCU SIĘ RADUJE CZŁEK.
WALĘ ZATEM WIERSZ O WIOSNIE,
A TU ZNOWU PADA ŚNIEG.

NA CÓŻ MOJA PRZENIKLIWOŚĆ,
GDY Z NIEJ RZECZYWISTOŚĆ DRWI?
SKĄD W POGODZIE TA ZŁOŚLIWOŚĆ,
ŻE NA PRZEKÓR ROBI MI?

HEJ POETO BAJU BAJU,
A TAK BLISKĄ PRAWDY NIĆ:
WSZAK ŻEŃSKIEGO JEST RODZAJU,
WIĘC NIE MOŻE INNĄ BYĆ.

Wiosna wraca!

Warszawa, 6. marca. (AW). Według informacyj Polsk. Inst. Meteorologicznego po przejściowych drobnych opadach i przymrozkach dzisiejszej nocy, **już jutro nastąpi częściowe wypogodzenie się, a za kilka dni powróci piękna wiosenna pogoda.** Tylko na wschodzie Polski mogą się jeszcze utrzymać parę dni przymrozki i opady śnieżne.

W dniu 80-tej rocznicy urodzin Prez. Masaryka.

Lwów, 7 marca.

(jp) Z okazji uroczystego dnia dla Republiki czechosłowackiej, a mianowicie **80-tej rocznicy urodzin Prezydenta T. G. Masaryka,** odbyła się w dniu wczorajszym w salonach konsulostwa **Jirasków** przyjęcie, w którem uczestniczyli wszyscy najwyżsi przedstawieciele władz, instytucyj, konsulowie państw obcych, członkowie Tow. Przyjaciół Czechosłowacji i kolonji czechosłowackiej oraz przedstawiciele prasy. Wśród licznych gości, którzy zapełnili gościnny dom pp. Jirasków, byli obecni: p. wojewodzina **Gołuchowska,** generałostwo **Popowiczowie,** pp. **kom. Nadolscy**, wicekom. **Obmiński i Frankowski, pp. Prachtlowie Morawiańscy,** prez. **Polak,** prez. **Hamerski,** min. **Szarota,** prez. **Dembowski,** konsul **Gallin,** prez. **Barwiński,** dyr. **Bernacki,** kustorz **dr. Wisłocki,** prof. **Cieśla,** r. **Kirchner i w. i.** Zebranie miało charakter nader serdeczny i było świadectwem sympatji Polski dla zaprzyjaźnionej republiki.

Fiasko „Marszu głodnych“.

Lwów, 7. marca.

(?) Zapowiedziane na wczoraj de**monstracje bezrobotnych** wraz z t. zw. „marszem głodnych“ **zakończyły się we Lwowie całkowitem fiaskiem.** Nigdzie nie doszło nawet do najmniejszych wykroczeń. W godzinach popołudniowych **poczęły** się w **Rynku zbierać nieliczne grupki bezrobotnych, które na widok policji rozeszły się w spokoju.**

Z miasta.

Wojewoda Lwowski z powodu wyjazdu w sprawach służbowych do Warszawy, nie będzie w dniu 7. bm. udzielać audjencji.

DLACZEGO?

Dlaczego publiczność w tramwajach w czasie najsilniejszej frekwencji rozsiada się szeroko na ławkach tak, że dla innych pasażerów brak miejsca?

*

Dlaczego stanowisko dorożek konnych w ulicy Zyblikiewicza zostało obecnie przeniesione na miejsce najnieodpowiedniejsze tak, że stanowi to przeszkodę i niebezpieczeństwo dla ruchu ulicznego?

*

Dlaczego nietylko wycina się w naszem mieście drzewa, ale przy obcinaniu gałęzi kaleczy konary, jak o tem można się przekonać m. in. przy ulicy Kochanowskiego?

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta w ubiegłą niedzielę w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawa obrazów obejmuje dzieła: Feuerringa Maksymiljana, Lama Władysława, Klara Artura i Strońskiego Marjana. Feuerring, reprezentujący na wystawie nowsze dążenia w malarstwie współczesnem, przedstawił w trzech salach swój bogaty dorobek artystyczny z lat ostatnich. Lam nadesłał kilka większych kompozycji figuralnych bardzo charakterystycznych dla natury jego wybitnego talentu. W duchu impresjonizmu utrzymywane są pejzaże i martwe natury. Klara. Stroński zajął odrębną salę wystawą zbiorową, obejmującą kilkadziesiąt dzieł przeważnie o motywach zaczerpniętych z wybrzeża dalmatyńskiego. Wystawa otwartą jest codziennie od 10. do 15.

Z Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej. Dnia 23. bm. odbyło się we Lwowie, przy licznym udziale członków walne zebranie Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Ligi p. Karchesy, sekretarzował p. dr. Krómer. Nad złożonem sprawozdaniem z całorocznej działalności Ligi, jakoteż komisji rewizyjnej odbyto obszerną dyskusję, w której zabierało głos wielu członków, poczem uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Jednogłośnie wybrano nowy zarząd w składzie przeważnie dotychczasowym. Nad wnioskiem p. prof. dra Romana Leszczyńskiego o zfuzjonowanie istniejących na terenie Lwowa Towarzystw polsko-słowiańskich przeprowadzono bardzo żywą dyskusję z tym wynikiem, że na wniosek przewodniczącego zapadła uchwała upoważniająca nowy zarząd do rozpatrzenia ewentualnej inicjatywy skierowanej do Ligi opartej na projekcie statutu przyszłego Związku.

Komunikaty.

Polskie Tow. geologiczne. Dnia 8. bm. odbędzie się w Instytucie geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8. posiedzenie naukowe Polskiego Tow. geologicznego, Oddział Lwów, o godz. 18 z następującym porządkiem dziennym: Dr. Henryk Teisseyre: „Spostrzeżenia geolo- Wdowiarz: „Z badań geologicznych z giczne w Karpatach Dukielskich“. Jan okolic Jaślisk i Przełęczy Dukielskiej“.

Polskie Tow. filozoficzne. W sobotę, 8. bm. odbędzie się w Seminarjum filozoficznem Uniw. 36. posiedzenie sekcji psychologicznej, na którem doc. Uniw. dr. A. Demianowski i dr. J. Frostig wygłoszą odczyt pt. „O psychologicznie ciekawym kryminalnym przypadku schizofrenii“.

„Wieczór Pomorza“ urządza Tow. Gimnast. Sokół III. w **niedzielę, 9. bm.** o godz. 7. **wieczorem** w sali **przy ul.** Marcina 6. W programie przemówienie Prof. Marjana Wolańczyka i odczyt o Pomorzu ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi.

Walne zgromadzenie „Straży Mogił Polskich Bohaterów“ we Lwowie odbędzie się w sobotę, tj. dnia 8. bm. o godz. 6 popoł. w sali komisyjnej **magistratu** lwowskiego.

Wiec Lokatorów. Dnia 9. bm. odbędzie się w sali Izby Rękodzielniczej we Lwowie, pl. Strzelecki, ogólny wiec lokatorów.

Wszyscy członkowie Korpusu wysłużonych wojskowych we Lwowie, mają się

stawić dnia 9. bm. o godz. 8 rano w lokalu własnym przy ul. Ochronek 1. celem wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie oraz pochodzie mającym się odbyć tegoż dnia z okazji Tygodnia Pomorskiego.

Związek oficerów rezerwy Koło Lwów zawiadamia swych członków, że dnia 8. bm. o godz. 20.30 odbędzie się w Hotelu Imperial Wieczerza koleżeńska urządzona z okazij zjazdu oficerów rezerwy na 2-dniowe ćwiczenia aplikacyjne. Zgłoszenia do dnia 7. bm. wieczorem w sekretarjacie Związku.

Kronika policyjna.

Ostrzeżenie przed oszustami. W ostatnich czasach obchodzą pewne indywidua prywatne mieszkania i biura, ofiarowując sprzedaż towarów bławatnych, rzekomo pochodzenia angielskiego. Faktycznie towary te są wyrobu łódzkiego i przy zakupnie po sklepach ceny ich są o wiele niższe aniżeli żądane przez te jednostki, które reklamując towar rzekomo angielski, ofiarują go po cenach stosunkowo niższych od cen w sklepach za towar prawdziwie angielski. Prezydjum Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców ostrzega publiczność, by nie dała się wziąć na lep tych oszukańczych postępowań.

(?) **Włamania i kradzieże.** Dnia wczorajszego nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Stefanji Czerniak, przy ul. Kingi 10 i skradli na jej szkodę futro damskie, garderobę i różne rzeczy, ogólnej wartości 350 zł. — Z restauracji **Baraka, przy ul. Batorego 18.** nieznani złodziejaszkowie skradli po włamaniu się większą ilość wódek, niestwierdzonej na razie wartości.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jakóba Harasymczuka z Jałowca za kradzież torebki z gotówką 105 zł. na szkodę Joanny Dmyterko, Michała Bezpałke za kradzież szala na szkodę Kaliksta Krzyżanowskiego, Marję Łojek z Borszczowa za kradzież gotówki 25 zł. na szkodę Dawida Wechslera, Stanisława Wardzałę z Lewandówki za kradzież węgla na szkodę skarbu kolejowego, Nachmana Sasa jako podejrzanego o kradzież na szkodę Norberta Kriega, Zbigniewa Gramskiego i Tadeusza Romaniuka, zam. w Skniłowie za kradzież z włamaniem do sklepu „Okr. Torhowla“ w Rawie Ruskiej, Leizora Schachtera za włóczęgostwo, Bronisława Kozaka za wałęsanie się po kamienicach w celach kradzieży, Jana Witoszyńskiego jako poszukiwanego za oszustwo na szkodę Skarbu Państwa.

(—) **Ucieczka z domu.** Zofja Biłokrywa zam. przy ul. Bilińskich 70, doniosła wczoraj policji, że jeszcze w miesiącu lutym wydalił się z domu jej syn 15-letni Adam i dotychczas do domu nie powrócił.

(—) **Samobójstwo nieznanej kobiety.** W dniu wczorajszym w realności przy ul. św. Piotra 25, jakaś nieznana kobieta w zamiarze samobójczym napiła się większej ilości esencji octowej. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ją w stanie ciężkim do szpitala powszechnego. Nazwiska jej, oraz powodu samobójstwa nie zdołano dotychczas stwierdzić z powodu nieprzytomności niedoszłej samobójczyni.

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg stokrotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej“ dla „Wdowy po inżynierze“. (Bliższy adres znany jest redakcji).

Założenie Tow. neofilologicznego we Lwowie

ŚWIADCZY O ROZBUDZENIU SIĘ RUCHU INTELEKTUALNEGO W NASZEM SPOŁECZEŃSTWIE.

Lwów, 7. marca.

(.) Pierwszy polski Kongres neofilologów, który odbył się przy udziale zgórą 50 uczestników na wiosnę 1929 roku, uchwalił założyć ogólne **Polskie Towarzystwo Neofilologiczne** i wydawać jako jego organ **kwartalnik, poświęcony badaniom neofilologicznym, naukowym i dydaktycznym.** Towarz. zrzesza do wspólnej pracy zarówno uczonych, jak nauczycielstwo wszystkich trzech stopni.

Z końcem roku 1929 Towarzystwo takie powstało, dzieląc się na 5 okręgów: warszawski, krakowski, wileński i lwowski. Ten ostatni obejmuje Koła prowincjonalne na terenie Małopolski Wschodniej i Wołynia. Grupa 5 członków utworzyć może samodzielne Koło. W lutym wyszedł pierwszy numer czasopisma **„Neofilolog“,** który każdy członek Tow. otrzymuje bezpłatnie.

W ten sposób powstał **nowy ośrodek życia naukowego i kulturalnego,** obok towarzystw bratnich, jak Tow. Filologiczne, Tow. Historyczne, Tow im. A. Mickiewicza, Tow. Geograficzne. Jest to jeszcze jeden dowód budzenia się w naszem społeczeństwie **potrzeb intelektualnych,** które osławiona epoka inflacyjna wprawiła w stan marazmu.

Dnia 14. lutego ukonstytuował się **Okręg lwowski,** wybierając zarząd w następującym składzie: **prof. dr. Z. Czerny,** przewodniczący, **dr. K. Zagajewski,** nacz. Wydz. Kuratorjum, wice przewodniczący, członkowie: **dr. Jarecki,** dyrektorka **dr. Lehnertowa, dr. Żygulski.** Listy i zgłoszenia do Pol. Towarz. Neofilologicznego nadsyłać: Lwów, Uniwersytet, ul. Marszałkowska.

II posiedzenie plenarne, na którem wygłoszone zostaną referaty prof. dr. Czernego, p. Holzera, dr. Lehnertowej i dr. Zagajewskiego odbędzie się w piątek, 7. bm. o godz. 7 wieczór na Uniw. J. K. przy ul. Marszałkowskiej w sali Seminarjum francuskiego. Uprasza się członków i gości o jak najliczniejsze wzięcie udziału w tem posiedzeniu pierwszorzędnej wagi.

Z kraju.

Główny Związek Straży pożarnych R. P. w Warszawie organizuje w roku bieżącym pierwszą dwumiesięczną część 4-miesięcznego kursu instruktorskiego. Kurs ten rozpocznie się około 1. kwietnia br. Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem odpowiedniemi świadectwami (dopuszczalne urzędowo poświadczone odpisy) i fotografją — należy przesłać do biura Małopolskiego Związku Straży pożarnych we Lwowie, ul. Piekarska 26., w terminie do 20. bm.

Konferencja w sprawach szkolnictwa średniego na Zamku. P. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił kilkunastu dyrektorów polskich szkół średnich na konferencję w sprawach szkolnictwa średniego w czwartek 6. bm. na Zamek w Warszawie. Ze Lwowa wyjechali na tę konferencję dyrektor VIII. gimn. Bronisław Duchowicz i dyrektor IV. gimn. dr. Emil Urich.

Odpowiedź Redakcji.

WPani Marja Rode w Turce. Do druku nie nadaje się.

List do Redakcji.

Lwów, 7. marca.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam uprzejmie o zamieszczenie paru słów odpowiedzi p. red. Heschelesowi na ustęp, tyczący się mojej osoby w artykule „Autor i krytyka“:

Nie uważam za taktowne wyciągać na forum publiczne spraw omawianych na posiedzeniach zamkniętych, ponieważ jednak redaktor Hescheles to uczynił w swoim artykule i ja również zmuszony jestem publicznie mu odpowiedzieć i publicznie stwierdzić, że cały ustęp jego artykułu tyczący się mojej osoby jest oparty na fałszywych przesłankach i przeinaczonych faktach. Mówiąc o sztukach nagrodzonych na konkursie m. Lwowa, nie wyraziłem się, że wystawiam je, aby skompromitować konkurs m. Lwowa i jego jury, odpierając natomiast zarzut jednego członka Kom. teatralnej, dlaczego gram sztuki małowartościowe nagrodzone na konkursie, odparłem, że poczytuję sobie za obowiązek zrealizować konkurs bez względu na wartość sztuk nagrodzonych i że sądzić o ich wartości nia należy do mojej kompetencji i że jury jedynie ponosi za to odpowiedzialność.

W tem mojem powiedzeniu niema ani egoizmu ani złośliwości, o które mnie p. redaktor Hescheles pomawia.

Ja z mej strony daleki jestem od posądzenia p. red. Heschelesa o specjalną złośliwość w stosunku do mnie, albo o chęć wywoływania konfliktu między mną a autorem „Święta kos“, a nawet z całem jury, przypuszczam jedynie, że zaszło tu nieporozumienie, red. Hescheles musiał nie dosłyszeć lub nie zrozumieć sensu mego powiedzenia. Rzeczą bowiem nie do pomyślenia jest, żeby podobna enuncjacja przeciw konkursowi paść z ust moich mogła i nie spotkała się z natychmiastową repliką i gorącym sprzeciwem wszystkich członków Komisji.

Motywem, który mną kierował w wystawieniu „Święta kos“, była tu przedewszystkiem stale świecąca mi ideologja popierania rodzimej twórczości ze specjalnym uwzględnieniem autorów lwowskich.

Ludwik Czarnowski.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 8. III. 1930.

HUGON LAPAIRE.

ROZTARGNIONY.

— Oskarze, mam, co ci potrzeba!
— Co takiego?
— Czy nie mówiłeś mi, że chciałbyś ożenić się?
— Ach, prawda! Więc?
— Więc... znalazłem perłę!
— Posag?
— Przyzwoity.
— Rodzina?
— Zamożna, poważana...
— Imię kandydatki?
— Ewa.
— Przyjdź w przyszłą niedzielę na obiad do pani Delafarandagnol Nr. 17. bulwaru Davoust, drugie piętro, drzwi naprzeciwko. Będę tam i przedstawię cię.
— Zgoda.

Oskar stał z pięć minut w miejscu, jak człowiek, któremu zarysowuje się nagle możliwość urzeczywistnienia pieszczonego dniem i nocą marzenia. Żegnaj, pokoju umeblowany! Żegnaj, garkuchnio! Żegnaj, smutku samotności!

— Zapiszmy — rzekł do siebie, wydobywając notes — w niedzielę... o 7 i pół... obiad u pani... pani...?

Jakieś nazwisko, długie na sążeń. Nie zapamiętał. Mniejsza z tem zresztą: Wejdzie, nie pytając odźwiernej, na drugie piętro domu Nr. 17. przy ulicy Davoust i zadzwoni do drzwi naprzeciwko. Z zadowolonym uśmiechem na twarzy ruszył w stronę urzędu pocztowego przy ul. ... gdzie pracował.

Oskar Peuplier, sympatyczny dwudziestopięcioletni młody człowiek, bardzo dbający o siebie, przy wielu swoich zaletach był bardzo roztargniony. Wiedział o tem zresztą i dlatego postanowił wziąć się w ręce, w okoliczności tak ważnej, jak małżeństwo.

W niedzielę, dla większej pewności, rozłożywszy na stole plan Paryża, zaczął szukać ulicy Davoust, nie znajdując jej oczywiście, a natrafiwszy na ulicę Davioud, w Passy, zakrzyknął radośnie:

— O nią chodzi, oczywiście! Przesłyszałem się!

O 7 i pół tedy, ogolony, jak z igły zdjęty, w rękawiczkach, dzwonił bardzo punktualnie do mieszkania na drugiem piętrze, domu Nr. 17. przy ul. Davioud.

Fertyczna pokojówka w białym fartuszku o napierśniku w koronkach, otworzyła mu.

Oskar, który nie pamiętał w dalszym ciągu nazwiska gospodyni, wyjąkał:

— Nie... nie spóźniłem się, przypuszczam?

— Bynajmniej, proszę pana — odparła służąca, pomagając mu zdjąć palto i wprowadzając go do salonu o meblach wszelkich stylów. Oskar, stwierdziwszy z niepokojem, że Maksyma nie było w nim, utkwił wzrok w olejnym portrecie dużych rozmiarów, przedstawiającym młodą blondynkę o natchnionych oczach, której oryginał poznał we wchodzącej omal natychmiast, drobnej osóbce, nieokreślonego wieku, o krótko obciętych włosach, wątłych ramionach, wyłaniających się z sukni zielonego koloru, sięgającej kolan zaledwie. Gruby, sapiący pan, z kędzierżawemi włosami, twarzą czerwoną i wąsami niczem tusz chiński pod każdym z nozdrzy, z różyczką w klapie smokinga, towarzyszył jej.

Damulka podbiegła ku Oskarowi z wyciągniętą dłonią:

— Ach! panie! Jakże to uprzejmie z pańskiej strony, jak miło, jak...

Oskar skłonił się dwukrotnie.

— Mój przyjaciel, Maksym... — zaczął. Na dźwięk tego imienia, dama spojrzała nań zdziwiona, poczem, po chwili, z domyślnym uśmieszkiem dokończyła:

— Autor „Rożka błękitnego“?

Teraz Oskar zkolei zrobił wielkie oczy, uważając za stosowne odpowiedzieć uśmiechem za uśmiech.

— Możliwe, zresztą — bąknął przytem, nie bardzo wiedząc, co mówi.

Usiedli.

— Nie uwierzysz, mój kochany kolego, jak się cieszę, żeś przyjął moje zaproszenie na obiad!

Oskar pomyślał, że skoro pani domu nazywa go „kolegą“ pracuje również w urzędzie pocztowo-telegraficznym, jak on. Miał się upewnić co do tego, kiedy pokojówka, stanąwszy we drzwiach, oznajmiła:

— Obiad podany, proszę pani!

Oskar więc, zaokrągliwszy ramię, podał je gospodyni. Weszli do jadalnego pokoju z grubym panem za sobą, o którego damulka troszczyła się mniej prawdopodobnie, niż o swój pantofelek jedwabny.

Podany rosół został spożyty z całem namaszczeniem, należnem jego wysokiej smakowitości, poczem przyszła kolej na inne dania.

— Jak pan znajduje tego zapiekanego sandacza?

— Wyśmienity — pośpieszył z odpowiedzią Oskar, który zaczynał już niepokoić się nieobecnością Maksyma i panny Ewy, nie odważając się jednak wyrazić zdziwienia.

— Musisz być, kolego, bardzo zajęty swemi pracami — szepnęła dama, nalewając mu Sauternes wyborowego gatunku do kieliszka.

— Ach, listy, szanowna pani...

— Jesteś ich mistrzem! — przerwała i spojrzawszy nań zachwyconym okiem dodała jeszcze:

— Nie przypuszczałam nigdy — wierzaj mi, kolego, że jesteś tak młody!

— Komplement za komplement, łaskawa pani — podchwycił Oskar, rumieniąc się po uszy — trudno uwierzyć, że pani ma córkę na wydaniu...

Damulka upuściła widelec, podczas gdy gruby pan zatrząsł się od apoplektycznego śmiechu.

W tej chwili właśnie rozległ się dzwonek od drzwi wejściowych.

— Otóż i Maksym wreszcie! — pomyślał Oskar z ulgą.

— Proszę pani — oznajmiła pokojówka, wpadając jak wicher — przyszedł pan....

— No?!

— Pan Achilles Mulot!

Pani domu zerwała się, przerażona z krzesła:

— Achilles Mu... Achilles Mulot! —

Jak żył w Paryżu Właściciel „Wielkiego Mogoła" i innych bezcennych skarbów.

Lwów, 7. marca.

(=) Kurtyna opada na jedną z **bajek z tysięcy i jednej nocy.** W obecności przyjaciół i znajomych ulokowano onegdaj — jak już o tem krótko donieśliśmy w rubryce telegramów — śmiertelne szczątki eks-szacha perskiego **Achmeda Mirzaha** w wagonie kolejowym na dworcu paryskim. Jest to

ostatnia podróż

zmarłego władcy, który zostanie pochowany **w Iraku.** Poprzednio odbyła się skromna ceremonja w perskim meczecie. Było to nabożeństwo żałobne, w którem wzięło udział około **dwudziestu osób.** Wielkiego tłumu, któ ry otoczył meczet, nie dopuszczono do wnętrza.

Zupełnie cicho zmarł były władca Persji w Szpitalu Amerykańskim w Paryżu. Stolica francuska stała się jego **drugą ojczyzną** i jeszcze przed detronizacją czuł się on lepiej w Paryżu, niż na ziemi ojczystej. Studjował tutaj przecież, poznał kraj i ludzi, a w ojczyźnie tęsknił zawsze do

świetnego miasta.

Później, po pewnym okresie panowania, począł znaczną część roku spędzać w Paryżu, a gdy rewolucja i jemu tron zabrała, byli jego zwolennicy znacznie nieszczęśliwsi z powodu jego losu, **niż on sam.** Mógł bowiem teraz dowoli przebywać **w ukochanym Paryżu.**

Szeroki gest Krezusa.

Achmed Mirzach prowadził w stolicy francuskiej **życie wielkiego pana.** Miał do dyspozycji nieograniczone wprost środki materjalne. Olbrzymi majątek swej rodziny, uratowany niemal całkowicie, ulokowany zresztą już zawczasu przeważnie za granicą, był tak niezmierny, że nawet niezwykle szeroki gest życiowy szacha nie mógł naruszyć, a cóż dopiero wyczerpać tylu

niezliczonych miljonów.

Achmed Mirzach był częstym gościem najwytworniejszych lokali rozrywkowych, znano go wszędzie w Paryżu jako **hojnego Krezusa,** a przyjaciołom swoim i przyjaciółkom ofiarował podarki, **przedstawiające miljonową wartość.** Przyjęcia wieczorne, które urządzał w swej

wspaniałej willi,

przewyższały świetnością i zbytkiem wszelkie tego rodzaju **imprezy towarzyskie.** „Clou" tych zebrań było zawsze oglądnięcie

kolekcji djamentów,

będących własnością szacha. Achmed Mirzach posiadał **jedną z najbogatszych kolekcyj djamentów na kuli ziemskiej.** Według oceny jubilerów paryskich wartość tej kolekcji wynosiła

6 miljardów franków,

jeśli jeszcze nie więcej. Niektóre okazy tej kolekcji były bardzo starożytne i od wieku znajdowały się w posiadaniu rodziny szacha. Zdarzało się często, że szach w przystępie dobrego humoru ulubionym gościom ofiarowywał na przyjęciu piękne djamenty....

Namiętność gry.

Achmed Mirzach namiętnie grał w karty i często odwiedzał **kasyno gry w Monte Carlo.** Oczywista, iż nie kierowała nim **żądza zdobycia złota.** Gra była dla niego tylko emocjonującym sportem. Ta namiętność pochłonęła **olbrzymie sumy,** gdyż eks-szach przeważnie przegrywał. Mimo jednak prześladującego go pecha, nie zaprzestał grać, a choć stracił sumy ogromne, nie naruszyły one jednak jego majątkiem. A jednak wtajemniczeni obliczyli, że przegrał on w ostatnich latach **75 miljonów franków.**

Achmed Mirzach był właścicielem jednego z najwspanialszych djamentów na kuli ziemskiej, znanego ogólnie **Wielkiego Mongoła,** który po **Cullimanie,** należącym do króla angielskiego, jest drugim co do wielkości djamentem z pośród wszystkich dotąd znalezionych. Wartość Wielkiego Mongoła jest nieobliczalna.

A teraz wszystkie **te skarby straciły pana.** Człowiek, który oficjalnie nazywał się niegdyś **„Wicekrólem Boga" i „Ośrodkiem wszechświata"** — nie żyje....

Samotnie przez Saharę na motocyklu.

Lwów, 7. marca.

Młody sportowiec rodem z Lyonu, nazwiskiem Martineau, na motocyklu swym marki Peugeot wybrał się samotnie w drogę z Algieru do Elisabetville, **drogą na Gao i jezioro Czadu, a więc poprzez całą Saharę.** Podróży takiej dotychczas nikomu nie udało się odbyć. Jak obecnie donoszą, Martineau ukończył już w świetnej formie pierwszą część swego niezwykłego raidu, przebywszy Saharę przez Tanezrouft.

powtórzyła. Poczem, podsuwając upudrowany nosek do twarzy Oskara, spytała piorunującym głosem:

— Któż pan jesteś. w takim razie?

Oskar wstał, biały jak serweta.

— Oskar Peuplier! — wybełkotał zdławionym głosem.

— Oskar Peuplier? Ależ ja nie znam pana! Pan jesteś tutaj u pani Berty de Valnauris, literatki!

— Prz... przepraszam panią! — jąkał Oskar — zaszła pomyłka!...

Damulka, purpurowa z gniewu, zwróciła się do grubego pana, duszącego się ze śmiechu.

— Teofilu! — zawołała — odprowadź tego pana!

Nastąpiło „chasse-croise" między Achillesem Mulot, prawdziwym zaproszonym, a Oskarem Peuplier, któremu gruby pan towarzyszył aż do przedpokoju, wycierając załzawione oczy.

Włożywszy mu kapelusz na głowę i palto pod pachę, wypchnął go, bez ceremonji za drzwi, na matę słomianą.

Na ulicy, Oskar, uderzając się nagle w czoło zawołał:

— Przypominam sobie teraz: Maksym powiedział: bulwar... nie: ulica! Bulwar Davoust zatem! Do kroćset! W stronie Montreuil! Na drugim końcu Paryża! To ci sztuka! Kwadrans po ósmej! Ha! Trudno! Trafię na deser!

Zjawił się około wpół do dziesiątej, oczywiście, u pani Delafarandagnol, kiedy rodzina i Maksym pili kawę w salonie.

— Ach! Jesteś nareszcie! — zawołał Mak[illegible] — pozwól się przedstawić!

— Nakrycie było przygotowane dl pana — oznajmiła pani domu.

Oskar schował, naturalnie, w kieszeni swoją przygodę, wobec czego przypisano jego nieobecność na obiedzie przesadzonej... drażliwości. Podobał się państwu Delafarandagnol, jak również pannie Ewie — i w dwa miesiące później wesele odbyło się, przyczem Oskar zrobił kilka omyłek — splątał parafie między innemi w sam dzień ślubu — co darowano mu pobłażliwie, ze względu na to, że miłość paczy nieraz rozum, jak wiadomo.

Oskar uzyskał tygodniowy urlop z tej okazji.

— Może pojechalibyśmy do Włoch na miodowe miesiące? — zaproponował młodej żonie.

— Z miłą chęcią — odparła Ewa.

Spędziwszy kilka dni uroczych wrócili do Paryża.

Rodzice Delafarandagnol'owie, wuj Oskara — jedyny jego krewny — oraz Maksym, przyjaciel, uprzedzeni o powrocie państwa młodych, oczekiwali ich na peronie.

Ujrzeli Oskara biegnącego ku nim z walizą w ręku:

— Jak się masz, teściu! Witam teściowę! Dzień dobry, wuju! Ach, mój drogi Masymie!

— Gdzież jest Ewa? Twoja żona? Nasza córka? — posypały się zdziwione pytania po skończonych powitaniach.

Oskar, przerażony, z oczyma z orbit wysadzonemi, zroszonemi potem skroúmi — zawołał:

— Do pioruna! Zostawiłem ją na peronie, w Laroche! Tłum. C. S.

Komunikat Związku Wydawców dzienników i czasopism.

Warszawa, w marcu.

Komisja powołana przez Zarząd Główny Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w składzie pp. Antoniego Lewandowskiego, Mieczysława Niklewicza i Jerzego Szapiry, dla rozpatrzenia sprawy członka Związku p. Adama Szczepanika, dyrektora „Ajencji Wschodniej", w związku z oskarżeniem Seinfelda, zakończyła swe prace, wydając następujące orzeczenie:

Na podstawie odpowiedzi wydawców 31 największych pism codziennych zrzeszonych w związku, ze wszystkich głównych ośrodków wydawniczych Rzpltej, na ankietę Komisji, komisja stwierdziła, że ani „Ajencja Wschodnia", ani jej dyrektor p. Szczepanik nie proponowali żadnej z redakcyj wspomnianych dzienników, abonowania poufnego biuletynu prasowego, ani też nie rozpowszechniali takiego biuletynu wśród tych redakcyj.

Z uwagi na ogólne interesy prasy Komisja stwierdza nadto, że praca dziennikarska i agencyjna, polegająca na zbieraniu informacyj i dostarczaniu ich do redakcyj dzienników, o ile nie wkracza w sferę ujawniania wiadomości związanych z obroną Państwa, nie może być podciągnięta w żadnym swoim przejawie pod pojęcie przestępstwa w zrozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 16. lutego 1928.

Jednocześnie Komisja stwierdziła, że władze Związku Wydawców Dzienników i Czasopism przy opracowaniu nowej ustawy prasowej, przyjęły jednogłośnie zasadę, że wszelki materjał agencyjny o ile jest przeznaczony wyłącznie dla redakcyj dzienników i tylko wśród tych redakcyj rozpowszechniony, nie powinien podlegać rygorom ustawy prasowej, tak jak to miało miejsce dotychczas, gdyż było to równoznaczne z cenzurą prewencyjną

Tydzień pomorski we Lwowie

TRWAĆ BĘDZIE OD 8. DO 16. MARCA B. R.

Lwów, 7. marca.

Dziesięć lat mija od chwili, kiedy żołnierz polski uwolnił **ziemię pomorską z pęt germańskich** i gdy państwo nasze odzyskało to **okno na świat, będące podstawą jego rozwoju.**

Zapomnieć nam nie wolno, że **patrjotyzmowi ludu kaszubskiego zawdzięczamy zachowanie dla Polski tego wybrzeża,** ale także i o tem, że od powrotu Pomorza na łono Macierzy, odwieczny wróg Polski, Niemcy, czyhają tylko na sposobność, by nam je **ponownie zrabować i zadać tym sposobem naszej młodej państwowości cios śmiertelny.**

Związek Obrony Kresów Zachodnich, nieustający w staraniach jak **najsilniejszego umocnienia polskości tych ziem** oraz zadokumentowania **łączności całego narodu polskiego z ich ludnością,** urządza w czasie **od 9—16 marca „Tydzień Pomorski".**

Myśl ta winna znaleźć żywy oddźwięk **w najszerszych warstwach społeczeństwa lwowskiego.** Wszyscy, jak jeden mąż, winniśmy odpowiedzieć na wezwanie Komitetu Tygodnia, biorąc udział **w uroczystościach i imprezach,** urządzonych w tym okresie czasu. Wszyscy winniśmy zwrócić uwagę na **polskie morze, — wszyscy pamiętać o naszych braciach Kaszubach!**

Odezwę Komitetu podpisali **najwyżsi reprezentanci władz cywilnych i wojskowych,** stanowiący komitet honorowy, oraz za komitet obywatelski, **Związek Obrony Kresów Zachodnich, Liga Morska i Rzeczna** oraz długi szereg lwowskich organizacyj i stowarzyszeń społecznych.

*

PROGRAM TYGODNIA POMORSKIEGO.

Sobota 8. marca o g. 18.30 Capstrzyk.

Niedziela, 9. marca: o godz. 9-tej rano odbędzie się w Bazylice Katedralnej dziękczynne nabożeństwo, poczem nastąpi na statku ustawionym pod pomnikiem Mickiewicza uroczyste podniesienie „Bandery" i poważny defiladowy pochód. W tym celu tegoż dnia o godz. 9-tej rano zbiorą się wszystkie zrzeszenia i organizacje ze sztandarami i orkiestrami w

Niedziela, 16. marca od godz. 10-tej do 13-tej wykłady popularne o Pomorzu i morzu z aut, jeżdżących po mieście.

O godz. 13.30 w południe uroczyste spuszczenie „Bandery".

Wieczorem na zakończenie Tygodnia Pomorskiego urządza Sokół-Macierz w sali własnej: Uroczysty wieczór morski. Rynku. O godz. 12-tej **Uroczysta Akademja Pomorska** w Teatrze Wielkim.

Cały dzień zbiórka po ulicach i po lokalach na kolonje letnie dla dzieci kaszubskich.

Wykłady Tygodnia Pomorskiego, które się będą odbywać w **Muzeum** przem. przy ul. Hetmańskiej 20. o godz. 19-tej. Wstęp wolny.

Poniedziałek, 10. marca: Prof. dr. Jan Rogowski „Znaczenie Pomorza dla Polski".

Środa, 12. marca: Major dypl. Stanisław Krauss „Pomorze pod względem wojskowym".

Piątek, 14. marca: Prof. dr. Adam Fischer „Związek etnograficzny Pomorza z Polską".

*

Otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

Koleżanki i Koledzy! Po półtorawiekowej niewoli w jarzmie najeźdźcy Polskie morze i Pomorze się wyzwoliły. Na falach **Bałtyku** znów załopotała **Bandera Rzeczypospolitej.** Nie **wol-**

no nam jednak poprzestać na radości, że nareszcie posiadamy nasze wybrzeże. Trzeba wytężyć wszystkie siły, by **Polskie morze i Pomorze dobrze zabezpieczyć przed obcą zachłannością.** Musimy dowieść naszym wrogom, że morze i Pomorze były, są i będą zawsze **polskie!**

Koleżanki i Koledzy! W niedzielę, 9. marca o godzinie 10 rano **Polski Lwów** potężną manifestacją zadokumentuje, że **morze i Pomorze są polskie.** Wśród tłumów, biorących udział w manifestacyjnym pochodzie, nie może braknąć młodzieży akademickiej, by ta udziałem swym stwierdziła, że Polska idea morska znajduje pełne zrozumienie w społeczeństwie akademickiem!

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej szkół wyższych Rzpltej.

—o—

Z życia kulturalnego

Dyskusja nad powieścią Zofji Nałkowskiej „Niedobra miłość".

Lwów, 7. marca.

Zaw. Związek Literat. we Lwowie urządza od pewnego czasu w Kasynie i Kole lit.-art., tak gościnnie otwierającem swoje podwoje dla wszelkich imprez kulturalnych, interesujące wieczory dyskusyjne, poświęcone **wybitnym zjawiskom literackim Polski współczesnej.** Trzeci z rzędu wieczór poświęcono niezwykle ciekawej powieści Zofji Nałkowskiej „Niedobra miłość" — powieści, której założeniem jest to, co możnaby nazwać **teorją względności charakteru.**

Dyskusję zagaił **prof. Zdzisław Żygulski,** który oświetliwszy zamierzenia i wyniki twórcze autorki, wyznaczył dwa ośrodki dla późniejszego colloquium; problem **charakterów** w ujęciu Nałkowskiej oraz **techniczną strukturę powieści,** podanej w formie relacji osoby postronnej — spokojnego widza i obserwatora.

W dyskusji zabierali głos kolejno pp.: **Ostap Ortwin, Ida Wieniewska, prof. dr. Zygmunt Czerny, prof. dr. Wacław Moraczewski, prof. Kazimierz Brończyk,** a wreszcie raz jeszcze sam prelegent. Mimo wielu zdań rozbieżnych ostatecznym efektem niezwykle ożywionej i subtelnej wymiany zdań było wyznaczenie powieści p. Nałkowskiej **dosyć poczesnego miejsca** w rozwoju naszego piśmiennictwa.

Zaw. Zw. Lit. we Lwowie należy się wdzięczność za próbę podtrzymywania ruchu umysłowo-literackiego w naszem mieście, które coraz bardziej niestety staje się środowiskiem typowo prowincjonalnem.

A wreszcie jeszcze jedno: wartoby ośrodkiem najbliższego wieczoru dyskusyjnego uczynić ostatnią, nagrodzoną powieść Goetla „Serce lodów".

(h. b.)

—o—

Na srebrnym ekranie

PREMJERA W KINIE „PALACE".

Lwów, 7. marca.

(==) **„Melodja serc",** film dźwiękowy, dzieło europejskiej wytwórni „Universum", wzorowany na najlepszych tego rodzaju filmach amerykańskich, będzie się niewątpliwie cieszyć równem powodzeniem, jak **„Białe cienie",** do których zresztą techniką, choć nie treścią, bardzo jest podobny. Zarówno nieszablonowa fabuła (brak typowego **happy end**), jak jej artystyczne przeprowadzenie i ilustracja dźwiękowa stanowią całość pełną **harmonji i piękna.** Zwraca uwagę szereg obrazów istotnie znakomitych i świadczących o ofiarnej pracy operatora kinowego.

W rolach głównych urocza **Dita Parlo** i sympatyczny **Willi Fritsch.** Grają oboje doskonale.

Dodać jeszcze należy, że tłem filmu jest Budapeszt oraz wieś węgierska, ujęta wprost po mistrzowsku. Wogóle koloryt węgierski filmu udał się doskonale, a brak znajomości języka wobec szczupłej ilości napisów zupełnie nie przeszkadza.

Film pierwszorzędny i mający **zapewnione powodzenie.**

—o—

Sztuka gastronomiczna w upadku

Wywiad u właściciela słynnego „Maison dorée" w Paryżu

Lwów, 7. marca.

(jp). Wywiady z mężami stanu i wielkimi politykami, a nawet z gwiazdami sceny i ekranu spowszedniały już i przestały animować publiczność. To też dziennikarze paryscy wysilają obecnie swój spryt na **urządzanie wywiadów oryginalnych,** w zupełnie innych, nie wyzyskanych jeszcze pod tym względem sferach. Przed niejakim czasem podaliśmy taki wywiad z portjerem hotelowym, obecnie jeden z dzienników paryskich podaje wywiad

z mistrzem sztuki kulinarnej,

p. Verdier, właścicielem słynnego „Maison dorée", który niemal od lat stu znajdował się w rękach jednej rodziny i był najwytworniejszym przybytkiem gastronomicznym w Paryżu.

Ojciec i dziad p. Verdier byli kucharzami z zawodu i uważali sobie za punkt honoru mimo **mimo ogromnego bogactwa dyrygować osobiście całym sztabem podwładnych kapłanów ognia kuchennego.** Obecny właściciel poszedł także za tą tradycją i jakkolwiek przybrał sobie do pomocy równorzędnego w swoim fachu artystę, jednak przez lat dziesiątki osobiście interesował się sprawami gastronomicznemi w swym zakładzie, który zamknął przed niedawnym czasem.

Paryżanin - urodzonym smakoszem.

— Paryżanie — powiedział p. Verdier na wstępie — **są smakoszami w najlepszem tego słowa znaczeniu.** I to nie tylko w sferach najwyższych. Może się pan o tem przekonać, wszedłszy do **pierwszego lepszego lokalu, odwiedzanego przez robotników.** Nawet tu panuje **kultura wytwornego stołu, która odróżnia rasowego Francuza od innych narodowości.** Proszę przyglądnąć się, w jaki sposób spożywa on najskromniejsze menu za 5 franków. Jak wytwornie dzieli nożykiem kawałki mięsa, z jaką starannością skrapia cytryną ostrygi lub polewa słodzonem czerwonem winem podane na deser truskawki! Każda potrawa jest spożywana w sposób taki, jak każą

przepisy gastronomji.

To samo dotyczy napojów. Lubię zwiedzać tego rodzaju lokale, bo dają mnie one obraz naszej kultury. To też sam byłem świadkiem, jak trzech robotników francuskich, którzy zasiedli do obiadu z metysem widocznie kolegą zawodowym, **opuścili z oburzeniem stół, gdy ich towarzysz wypił na jeden łyk podany mu absynt,** nie wyczekawszy, aby napój ten zmieszał się z wodą i przybrał opalowe tony.

Ale jednak muszę z żalem stwierdzić — powiedział dalej p. Verdier — że niestety i u nas w Paryżu **zanika w latach powojennych coraz bardziej kultura jedzenia i picia. Gastronomja we Francji chyli się do upadku.**

Gdy przyszła fala noworyszów.

— Czy w skutek kryzysu gospodarczego? — zapytał dziennikarz.

— Bynajmniej, przeciwnie, spowodowali ją ci wszyscy obcy, którzy odwiedzają obecnie nasz kraj, **ci nieokrzesani noworysze,** którzy zastąpili naszych dawnych gości. Kryzys ten ma związek przedewszystkiem **z upadkiem monarchji rosyjskiej i austrjackiej...**

— ?...

— Nie rozumie mnie pan? Zaraz to wytłumaczę. Najlepsi nasi goście od roku 1841, t. j. od kiedy dom znajdował się w posiadaniu mojej rodziny, to byli

Rosjanie i Wiedeńczycy.

Przytoczę panu takiego **Sołtykowa, Galicyna, barona Springera,** a obok tych nazwisk byłoby setki im podobnych. Ci goście nie jedli dlatego, aby się odżywiać, ale umieli ocenić **artystyczną wartość każdej potrawy, wszystkie subtelności dobrego stołu, każdy nowy pomysł w przyrządzeniu, każdą nową pikanterję w zestawieniu dań.**

Świetne wspomnienia.

Do takich smakoszów w wielkim stylu należeli również **król Edward,** a obok niego wśród angielskich gości z czasów przedwojennych było nie mało znawców sztuki kulinarnej; jakkolwiek — dodał — **Anglicy na ogół nie mają głębszego zrozumienia tych rzeczy, podobnie jak i Amerykanie.**

Co prawda i tutaj nie można obejść się bez wyjątków. Do pierwszorzędnych gości mojego domu należeli **Vanderbilt,** a także stary **Morgan.** Niestety dzisiejsi goście amerykańscy, których tak wielu przybywa do Francji, nie mogą wytrzymać tego porównania. Najwytworniejszy gość z za Oceanu nie umie obecnie rozróżnić **prawdziwej „chartreuse" od fałszowanej, prawdziwych trufli od ich namiastek.** Bo to jest dar, który się nabywa tylko dziedzicznie przez

wielowiekową kulturę.

Dlatego prawdziwych gastronomów można znaleść tylko pomiędzy arystokracją. Nic dziwnego zatem, że z upadkiem arystokracji upadła i sztuka kulinarna, a dziś wśród mistrzów tego fachu **niema już artystów, umiejących tworzyć sztukę dla sztuki** — są tylko fachowcy, pracujący szablonowo i dla zarobku.

Z tego też powodu zdecydowałem się na zamknięcie mojego etablissement — zakończył p. Verdier z smutnem westchnieniem.

—o—

Kobiety w urzędach ameryk.

Lwów, w marcu.

Centralne urzędy państwowe w Stanach Zjednoczonych ulegają szybkiej feminizacji. Dwie piąte stanowisk urzędniczych w biurach poszczególnych departamentów w Waszyngtonie **zajmują obecnie kobiety.** Najbardziej „zakobiecony" jest, jak zdawałoby się typowo męski urząd, jak Biuro Weteranów, pracuje w nim 3.270 kobiet, a tylko 1.528 mężczyzn. Nawet w departamencie skarbu kobiety posiadają większość — 7.749 na 6.107 mężczyzn, zarówno jak i w departamencie pracy, gdzie na 342 kobiet jest 332 mężczyzn; w departamencie rolnictwa jest 2.036 kobiet a 2.899 mężczyzn. Ogółem w urzędach waszyngtońskich pracuje 24.736 kobiet obok 37.404 mężczyzn. Gorzej przedstawia się ten stosunek **na prowincji:** na 450.000 urzędników jest 55.000 urzędniczek.

Kronika gospodarcza.

Reglementacja przywozu. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zawiadamia, że podania o pozwolenie przywozu towarów zakazanych do przywozu na II. kwartał r. b. winny być składane w Izbie przem. handl. w terminie nieprzekraczalnym do dnia 17. bm.

Zbiorowe przesyłki pospieszne z Wiednia do Polski. W Dzienniku taryf i zarządzeń kolejowych ogłoszone zostały zniżone stawki przewozowe dla zbiorowych przesyłek pospiesznych (pakietów) z różnymi towarami, z Wiednia (Nordbahnhof) do większych stacji polskich, między innemi do Lwowa, Przemyśla, Stanisławowa i Śniatyna, z ważnością od 1. lutego do końca grudnia br. o ile jeden nadawca w ciągu powyższego czasu nada łącznie co najmniej 120 ton. — Firmy, zamierzające z tego korzystać winne złożyć odpowiednie kaucje.

Nowa taryfa dla polskich kolei wąskotorowych. Z dniem 1. kwietnia br. wchodzi w życie nowa taryfa dla przewozu osób, bagażu i przesyłek ekspresowych na polskich państwowych kolejach żelaznych wąskotorowych. Miedzy innemi obowiązywać będzie ta taryfa na kolei Łupków-Cisna. — Postanowienia taryfowe i przewozowe opierają się na regulaminie przewozu dla kolei normalnotorowych jednak z licznemi odchyleniami.

Wagony wydzierżawione na polskich kolejach. Z dniem 31. marca br. kończy się okres dzierżawy wszystkich kursujących na polskich liniach kolejowych wagonów wydzierżawionych od prywatnych Towarzystw najmu wagonów.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. marca. 4 proc. pożyczka inwestycyjna 126.50, 5 proc. poż. dolarowa 74, 5 proc. poż. kolejowa 1926 50.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 86, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. obligacje B. Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83.25.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86.5, Holandja 356.76, Londyn 43.24, N. Jork 8.88 Paryż 34.82, Praga 26.35, N. Jork telegr. 8.90.1, Szwajcarja 171.94, Wiedeń 125.29 Włochy 46.60, Berlin 212.87. Bank Polski 165.25, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Starachowice 20.50, Zieleniewski 56.50, Borkowski 5.75, Haberbusch 106.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6. marca. Paryż 20.25, Londyn 25.15 3/8, N. Jork 5.17.53.50, Bruksela 72.10, Włochy 27.11.25, Hiszpanja 60.50, Amsterdam 207.50, Berlin 123.54,

Wiedeń 72.87.50, Sztokholm 138.95, Oslo 138.47.50, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.33, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.50, Białogród 9.12 5/8, Ateny 6.72, Konstantyn. 2.25.50, Bukareszt 3.07.50, Helsingfors 13.02.50, Buenos Aires 195.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 6. marca. Belgrad 284.08, Berlin 12.49 7/8, Bruksela 98.75, Budapeszt 123.95, Bukareszt 4.20, Kopenhaga 189.70 Londyn 34.45.75, Madryt 83.40, Medjolan 37.14, N. Jork 708.75, Oslo 189.60, Paryż 27.73.50, Praga 20.99.75, Sofja 5.13 1/8, Sztockholm 190.15, Zurych 136.63, Amerykańskie 705.60, Niemieckie 168.93, Francuskie 27.79, Włoskie 37.13, Jugosłowiańskie 12.38.50, Szwajcarskie 136.59, Czeskie 20.96.50, Węgierskie 123.95, Renta majowa 145, Renta lutowa 1755, Renta koronowa 145, Dunaj Save Adr. 83.10, Losy tureckie 23.25, Phönix Leben 258.50, Bankverein Wien 20.90, Credit Oesterr. 51, Eskompte Niederöst. 169.75, Bank Hip. Lwów 73, Laanderban 28.28, Merkurbank 20.60, Nationalbank Oestrr. 320, Zivnosteńska 106.28, Dunaj Save Sodbahn 10.60, Ford. Nordbahn 1006, Lwów-Czerniowce 49.50, Prager Eisen 398, Rima 101.95, Skodawerke 383.50, Karpaty 5.61, Galicja 32.50, Alpiny 34, Galiz. Montanwerke 12.30.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 6. marca. N. Jork 486.01, Paryż 124.20, Berlin 20.36 3/8, Montreal 488 1/8, Hiszpanja 41.60, Amsterdam 12.12.25, Bruksela 34.89, Włochy 92.79, Szwajcarja 25.15 3/8, Kopenhaga 18.16, Sztokholm 18.11 1/8, Oslo 18.17 1/8, Helsingfors 193.25, Praga 164.09, Budapeszt 27.80, Belgrad 276, Sofja 671, Rumunja 818, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.34.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 6. marca. Londyn 124.22, N. Jork 25.56, Bruksela 356, Włochy 133.85, Szwajcarja 493.75, Kopenhaga 683.75, Amsterdam 1024.50, Oslo 683.50, Sztokholm 685.75, Praga 75.70, Rumunja 15.20, Wiedeń 360, Berlin 610.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 6. marca.

Tendencja chwiejna, lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.78.50—8.79.00. Kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, leje rum. 0.05.00—0.05.50. **Szylingi 1.25.00—1.25.50. Franki francuskie 0.34.75—0.35.00. Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10. Funty 43.30.00—43.50.00. Czerwieńce 15.00.00—15.50.00.**

ZŁOTO: 20 kor. 36.40.00—36.60.00, 10 frank. 34.20.00—34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.53.00, 5 kor. 2.80.00—2.90.00, floreny 1.40.00—1.45.00, ruble 2.20.00—2.25.00, kopiejki 1.10.00—1.15.00.

Tragiczna śmierć aktorki.

NIEZWYKŁA PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA.

Lwów, 7. marca.

(—) Bardzo znana aktorka włoska **Liljana Castagnuvia** została znaleziona **martwa w** pewnym pensjonacie w Neapolu.

Występowała ona na deskach scenicznych od roku 1920 i miała właśnie pojechać do Padwy na występ gościnny. Przyczem jej śmierć jest **bardzo niezwykła**. Padła ona przed dwoma laty ofiarą **tragedji miłosnej**, gdyż pewien bogaty przemysłowiec lombardzki, nie mogąc uzyskać jej wzajemności, strzelił ku niej, poczem **odebrał sobie życie**. Jednej z kul nie można było usunąć z głowy artystki, co sprawiało jej częste, **bardzo silne bóle**. Z tego powodu zażyła ona znaczną dozę weronalu, co spowodowało śmierć.

Tragiczny zgon głośnej artystki rozszedł się we Włoszech **szerokiem echem**.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Piątek 7. marca 1930.

LWÓW (385) 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 18.45 komunikat narciarski Pol. Twa Tatrz. (tr. z Krakowa), 18.55 rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych: muzyka operetkowa, 19.58 sygnał czasu z obserw. astronom. z Warszawy, 20.05 transmisja feljetonu muzycznego z Warszawy, 20.15 transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warsz.

WARSZAWA, 1411 12.05 Muz. z płyt gram. 16.15 Muz. z płyt gram. 17.45 Konc. ork. mandol. pod dyr. A. Szczegłowa. 20.15 Konc. symf. z Filh. warsz. Wyk. Ork. Filh. George Georgescu (dyr.) i Robert Casadeus (fort.) **KRAKÓW** 312 16.25 Konc. z płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. gram. 20.15 Interludjum muz. 22.15 Muz. tan. **KATOWICE** 408 19.05 Intermezzo muz. z udz. p. J. Weyrochowej (śpiew) **WILNO** 368 12.05 Por. muz. popul. w wyk. ork. P. R. Muz. franc. 16.15 Transm. muz. z rest. „Polonja“ Muz. lekka. **LIPSK** 259 16.30 Muz. XVIII wieku. 19.35 Lekki konc. w wyk. Bandonion-Quintett. **KOPENHAGA** 281 14.40 Konc. popoł. 21.45 Wieczór muz. lekkiej. **LONDYN** 356 13.00 Sonaty wyk. Don Hyden (skrz.) Albert Hardie (fort.) 16.45 Konc. dla szkół. 19.40 Sonaty fort. Beethovena. 20.45 Robert Chignell (baryton) odśp. wiąz. spiosenki. 21.00 Transm. z Queen's hall XVI konc. ork. symf. BBC. **SZTUTGART** 360 16.00 Konc. popul. 19.30 Herman Munk śpiewa z tow. lutni. 22.45 Radjokoncert. Muz. operowa. **FRANKFURT** 390 20.55 Koncert pt.: „Umuzykalniamy laika“. **BERLIN** 418 18.40 Tony Jackel śpiewa z tow. lutni. 20.00 Konc. popul. **LANGENBERG** 473 17.30 Konc. chóru młodzieży z udz. instrum. dętych i radjokwintetu smyczk. 20.00 Koncert **PRAGA** 487 9.30 Transm. z Zamku Hradczany Akademji z ok. oczenicy Prezydenta Masaryka. 20.00 Konc. ku czci Prez. Masaryka. **WIEDEŃ** 516 16.30 Muz. kamer. **MONACHJUM** 533 17.00 Muz. domowa. Kompozytorzy włoscy. 19.30 Transm. z Teatru Narod. „Cyrulik sewilski“ — opera Rossiniego. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 1635 20.30 Produkcje chóru. 21.00 Konc. tria budap.

Sobota, 8. marca 1930.

LWÓW (385) 17.45 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Jasiek znajda“ (tr. z Wilna), 18.45 rozmaitości, komunikaty, koncert z płyt gramofonowych: muzyka taneczna, 19.25 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ wygł. dr. Jan Reguła, 19.58 sygnał czasu z Warsz. obserw. astronom., 20.15 feljeton z Warszawy, 20.30 transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, 22.00 transmisja feljetonu i komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.05 Muz. z płyt gram. 16.15 Muz. z płyt gram. 19.25 Płyty gram. 20.30 Konc. wiecz. Muz. lekka. 22.35 Kom. PAT. 23.00 Muz. tan. **KRAKÓW** 312 16.40 Konc. z płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. garm. 19.30 Interludjum muz. w wyk. prof. St. Pawlaka (skrz.), przy fortepianie prof. Łukasiewicz. 22.15 Muz. tan. **KATOWICE** 408 19.30 Intermezzo muz. **WILNO** 368 16.15 Muz. z płyt gram. Melodje hebrajskie, 17.20 Konc. pieśni popul. w wyk. St. Grabowskiej (sopr.). **LIPSK** 259 19.00 Konc. utw. Siegmunda v. Hauseggera pod dyr. Kompozytora. 0.30 Radjokwartet. **KOPENHAGA** 281 15.30 Konc. popul. **BRNO** 342 16.30 Konc. muz. franc. i ros. **LONDYN** 356 19.45 Sonaty fort. Beethovena. 21.00 Konc. radjoork. 22.45 Radjokabaret. **SZTUTGART** 360 15.00 Konc. popul. 17.00 Muz. tan. 20.15 Variete na orkiestrę Siegfrieda Scheffkera. Wyk. sztutg. ork. symf. **FRANKFURT** 390 22.15 Wesoły wieczór. **BERLIN** 418 19.10 Pieśni i arje odśp. Jan Witin (tenor). **LANGENBERG** 473 13.05 Konc. kapeli Farkas-Miska. 17.30 Muz. popul. **PRAGA** 487 20.00 Transm. konc. z sali Smetany. 21.30 Recital fort. J. Hermana. **WIEDEŃ** 516 18.00 Muz. kamer. na instrum. dętych. **MONACHJUM** 533 18.00 Willy Hintermeyer gar na cytrze. 16.30 Konc. popul. radjotria. 17.20 Muz. organ. 18.50 Recital fort. Czerepnina. 21.40 Wesołe płyty gr.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 8. III. 1930. 84

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

Podniecenie prasy trwało okrągło cztery dni. Czwartego dnia znakomity lekarz, Sir Wiliam Farrant na dorocznym zjeździe Związku lekarzy angielskich, w świetnym wykładzie „O pierwszych przyczynach chorób“ wypowiedział swe niezłomne przekonanie, że wszelkie nasze choroby cielesne pochodzą przedewszystkiem z noszenia obuwia, a niesłychane wzburzenie wywołane ukazaniem się na Cheapside nawróconego przezeń lorda Mayora boso, na długo upamiętniło się w dziejach angielskiej żurnalistyki. Bądź co bądź wystarczyło do pogrążenia w niepamięci historji Reala, gdyż bezpośrednio po pojawieniu się pokaźnej figury szanownego członka stowarzyszenia szmuklerzy w Mansion House w stroju urzędowym i łańcuchu, lecz boso, prasa wszczęła pamiętną dyskusję „Buty i zbrodnia“, stawiającą groźne horoskopy wstrząśniecia podstawami ładu społecznego.

— Bill jest niezrównany — pisał Angel do Jimma. — Namawiałem go, by wystąpił z jakiem sensacyjnem twierdzeniem o bakterjach, na to mi odpowiedział, że „Lancet“ już na wszystkie sposoby zajmował się pluskwami, i w zamian podsunął mi hasło: precz z obuwiem!

W dwa tygodnie po rozprawie Jimmy pojechał do Streatham, by zgodnie z przyrzeczeniem wyjaśnić Kathlee rozwiązanie kryptogramu.

Miała to być jego ostatnia wizyta u niej, taki był stanowczy jego zamiar. Po odrzuceniu jej propozycji, by na równe części podzielili się majątkiem Reala, pozostała mu tylko jedan droga — i tę właśnie wybrał.

Oczekiwała go, siedząc przed miłym ogniem na kominku i w roztargnieniu przerzucała książkę.

Jimmy przez chwilę milczał zakłopotany. Po raz pierwszy znalazł się z nią sam na sam, pomijając ową jazdę nocną, kiedy automobilem odwoził ją do Stratham, i czuł się trochę skrępowany, nie wiedząc od czego zacząć rozmowę.

Ostatecznie zaczął całkiem banalnie mówić o pogodzie, a ona nie pozwalając się prześcignąć pod względem banalności, kazała podać herbatę.

— A teraz, miss Kent — rzekł — muszę pani jeszcze wyjaśnić rozwiązanie kryptogramu starego Reala.

Wyjął z kieszeni kartkę papieru pokrytą hieroglifami.

— Rozumie się, że pomysł tego kryptogramu nasunął się Realowi w Egipcie. Żył tam dość długo, by sobie przyswoić w pewnej mierze znajomość pisma obrazowego tego kraju, i rzeczywiście byliśmy idjotami, że nam to odrazu nie przyszło na myśl. Nie odnoszę tego do pani — dodał szybko, — lecz do Angla, do siebie, do Connora i wszystkich tych, co mieli z nim do czynienia.

Dziewczyna patrzyła na kartkę, uśmiechnąwszy się spokojnie z powodu tego jego faux pas.

— W jaki sposób zaznajomił się z tym „profesorem“...

— Co się stało z tym biedakiem? — spytała.

— Angel umieścił go w jakimś zakładzie — odrzekł Jimmy. — Należy on do często spotykanego typu starych dziwaków. „Włóczęga w dziedzinie nauki“ — tak go nazwał Angel, a zdaje się, że to określenie wcale trafne. Człowiek, zarzucający ministerstwo marynarki planami okrętów wojennych, których nie można zatopić, taki „minus-geniusz“ — znów określenie Angla — który dzięki akademickiemu wykształceniu i dobrej pamięci napisał wcale rozsądną książeczkę, jaką równie dobrze mógło napisać pięciuset innych nauczycieli. W jaki sposób profesor wszedł w życie Reala, tego się nie dowiemy. Prawdopodobnie Realowi wpadła do ręki jego książeczka i przez nią trafił do autora, a polegając na jego niepoczytalności, uczynił go swym powiernikiem. Czy pani pamięta — mówił dalej Jimmy — co swego czasu powiedziała, iż ryciny owe przypominają pani biblję? Otóż miała pani rację. Niemal w każdym podręczniku biblji znajduje się tablica, wyjaśniająca powstanie alfabetu.

(C. d. n.)

POSADY POSZUKIWANE

NADMŁYNARZ z wykształceniem zagranicznem znający dobrze montarz młynów oraz odlewania szmyrglowych kamieni, łuszczarek i kasprów, biegły w dużych handlowych młynach z wszechstronnem przemiałem, znający analizę i chemię, oraz krupiarstwo i łuszczenie ryżu poszukuje posady od zaraz lub od 1. V. 1930 do młynów większych handlowych lub mniejszych lub dworskich. Warunki co do egzystencji umiarkowane. Łaskawe zgłoszenia uprzejmie proszę nadsyłać Teofil Jurzyński, nadmłynarz młyna „Irena". Niżankowice, pow. Przemyśl. 2501-2

U WDOWCA oficera zajmie się domem młoda osoba z towarzystwa, przystojna, elegancka. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Iza S." 2500-2

ZARZĄDCA rolnik przyjmie posadę od zaraz, świadectwa, referencje wybitnych osób. Administracja, pod „Referencje". 2457-5

MIESZKANIA i SKLEPY

OSIEM do 10 pokoi blisko śródmieścia poszukuję do wynajęcia od 1. kwietnia lub zaraz. Wiadomość do administracji pisma pod „Mieszkanie". Pośrednictwo wykluczone. 2497-2

2 POKOJE, komfort, także pojedyncze, ewentualnie dobre utrzymanie zaraz Ochronek 4 a, 3 drzwi. 2493-2

POKOJU z utrzymaniem w mieście okolicy podkarpackiej na miesiące wiosenne i letnie poszukuje emeryt. Listy do administracji pod „L. M.". 2391-2

POSZUKUJĘ mieszkania 5 lub 6 pokojowego w śródmieściu z komfortem, zapłacę 2 lub 3-letni czynsz z góry. Zgłoszenia w Administr. pod „Z. A."

KUPNO i SPRZEDAŻ

KARETA w dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia do „Porannej" pod „Kareta". 2461-2

FORTEPIAN na godziny. Łyczakowska 16, 2 piętro, ganek. 2507

Humor.



— Jak pan może prosić mnie o pożyczkę. Przecież ja pana wcale nie znam.
— Gdyby pan mnie znał, nie próbowałbym nawet zwracać się do pana.

Tymczasowy Zarząd miasta Bolechowa,
rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę Komendanta Straży Pożarnej i Straży Policyjnej Gminnej.

Warunki:

Obywatelstwo polskie.
Nieprzekroczony 35 rok życia.
Znajomość języka polskiego i ruskiego w słowie i piśmie.
Egzamin przepisany rozp. był. wydziału kraj. z 20/V 1898 r. Dz. U. kr. Nr. 88 i egzamin na Naczelnika Straży pożarnej.
Praktyka samorządowa.
Życiorys.
Wynagrodzenie według umowy. Posada na razie kontraktowa.
Podania przy dołączeniu dokumentów wnosić należy do Zarządu miasta Bolechowa do dnia 15. marca 1930 r.
Posada do objęcia od dnia 1. kwietnia 1930 r.

Kierownik Tymczasowego Zarządu:
(—) Jan Lachowicz.

SPRZEDAM DOMY CZYNSZOWE z wolnemi mieszkaniami i nowoczesnem urządzeniem, położone prawie w śródmieściu na korzystnych warunkach. Zgłoszenia do administracji „Gazety Porannej" pod „intratny interes". 2489-2

SPRZEDAM dom murowany o 4 ubikacjach położony w śródmieściu za cenę 18 tys. złotych gotówką. K. Kuźniarowski, Jarosław, Spytka 22. 2509-2

RZADKA sposobność. Trzy stare oryginalne, prawdziwe, bardzo ładne dywany o wymiarze 1.60/3.50, 1.50/4.50, 2/2.50, jeden Tebris nowy 2.85/3.80 okazyjnie sprzedam. Wiadomość: telefon 17—43, do godz. 10-tej rano telefon 70—72. 2505-3

SYPIALNIE i jadalnie wiedeńskie, gabinet męski, salonik i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 2447-5

RÓŻNE

A.: „Jak się Pan ma!! Ledwie poznałem Pana, tak się Pan zmienił!! Teraz Pan świetnie wygląda!! Widocznie robi Pan doskonałe interesa!"

B.: „Ależ nie!! Zaniechałem zupełnie alkoholu, a gdy mam pragnienie, piję szklankę wody mineralnej fabryki „ZDROWIE". Jest smaczna, zdrowa i nie droga". 2129-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, legitymację osobistą i zaświadczenia służbowe. Wilhelm Kobylewski, Lwów. 2492

NA KONKURSIE w czesaniu Pań o modnie fryzury na rok 1930, który się odbył we Lwowie dnia 2 marca 1930 otrzymali
Złoty medal jako nagrodę pierwszą
p. ZOFJA GOŁOBOWOWA
Srebrny medal jako nagrodę drugą
p. ALEKSANDER Gołobów
Właściciele Salonu fryzjerskiego dla Pań przy ul. **LEONA SAPIEHY 26.**

LODOWNIE „Eskimos" z pierwszorzędną izolacją korkową, poleca Rentschner, Legjonów 37. 2487-10

FIRANKI, kapy, własnej Wytwórni. Ceny fabryczne. Wank, plac Marjacki 5, I. piętro. 1829-24

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na imię Jakób Gregoryński, rocznik 1905, wydaną przez P. K. U. Tarnopol. 2491

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński na nazwisko Iwan Meniok. 9466-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Grzegorza Łukieńczuka, 1899, Nowosiółka Kostiukowa, syna Iwana, wydało PKU. Czortków. 2437-?

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Jan Porębski r. 1891 z Orzechowa wystawioną przez PKU. Brzeżany. 2436-3

Do kina „PALACE" za darmo
mogą dziś pójść:
GRYSS KAZIMIERZ, Pułaskiego.
MATEUSZ, ul. Szymonowiczów.
KATZ BLUMA, Kleparów.
CZAPSKI TADEUSZ, DROHOBYCZ.
Inż. MAŃKOWSKI, ul. Zygmuntowska 3a.
Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, reportaż) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 7 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN [illegible]